

PRM. 74/5

P.R.M. 74/5.

ZMIKROFILMOWANE DNIA 11. 12. 1979
ROLKA NR. 8 16 mm

Spis treści *Wł.*

Komunikaty lin. Informacji ; Dokumentacja
1942

ZESKANOWANE 01. III 2005 r.

PRM. 74/5

PRM. 74/5

PREZES RADY MINISTRÓW

T E K A nr 74/5. 1942.

"Komunikaty Min. Informacji i Dokumentacji".

1	11. II. 1942.	Komunikat Min. Inf. i Dok. - Sowiety i państwa Bałtyckie.
2	13. IV. 1942.	Komunikat Min. Inf. i Dok.: Wiec ogólnosłowiański w Moskwie dnia 4. IV. 42.
3	22. V. 1942.	Komunikat Min. Inf. i Dok. podający wyciąg z listu oficera Sztabu gen. Szyzko-Bohusza o obozach jeńców w Z.S.R.R. /między innymi o Starobielsku, Kozelsku itp./
4	22. VI. 1942.	Komunikat Min. Inf. i Dok. o stosunkach w Rosji i stosunkach polsko-sowieckich na podstawie rozmów z p. Bilikiem.
5	4. VIII. 1942.	Komunikat Min. Inf. i Dok. - Sprawa drugiego frontu w propagandzie angielskiej i sowieckiej.
6	4. VIII. 1942.	Notatka Min. Inf. i Dok. w sprawie stosunków między emigrantami rosyjskimi a Ambasadą Z.S.R.R. w Londynie.
7	20. VIII. 1942.	Komunikat Min. Inf. i Dok. ze sprawozdaniem korespondenta PAT w Helsinkach o położeniu Estonii i Finlandii.
8	26. VIII. 1942.	Komunikat Min. Inf. i Dok. ze sprawozdaniem z rozmowy z p. Bilikiem o nastrojach Polaków w Londynie i stosunku do Z.S.R.R.
9	27. VIII. 1942.	Komunikat Min. Inf. i Dok. z wiadomościami z prasy sowieckiej o wojnie sowiecko-niemieckiej.
10	31. VIII. 1942.	Komunikat Min. Inf. i Dok. ze spostrzeżeniami Działu Sowieckiego, dotyczącymi oceny położenia Z.S.R.R. w niektórych urzędach angielskich.
11	3. IX. 1942.	Komunikat Min. Inf. i Dok. w sprawie Daily Worker'a.
11A	20. X. 1942.	Wyciąg z "Nowych Widoków" Nr. 12/42
12	4. XI. 1942.	Notatka Min. Inf. i Dok. w sprawie powojennej gospodarki sowieckiej.
13	5. XI. 1942.	Tekst audycji Radiostacji im. T. Kościuszki.
14	6. XI. 1942.	Notatka Min. Inf. i Dok. o stosunkach polsko-angielskich i polityce zagranicznej Z.S.R.R.
15	23. XI. 1942.	Pismo Ministra Inf. i Dok. do Premiera w sprawie audycji radiostacji sowieckiej w Kujbyszewie o Polakach w armii niemieckiej.
16	24. XI. 1942.	Pismo Ministra Inf. i Dok. do Premiera o artykule przeciwpolskim Jędrychowskiego, przesłanym przez przedstawicielstwo Francji Walczącej dla prasy do Beyrutu.

Reginacja przeprowadzona dnia 14. IX. 1979
 Teksta zamiera 38 stron
 J.S.

MINISTERSTWO
INFORMACJI I
DOKUMENTACJI
L.dz.1056/42/46
GP

PRM 74/5

Londyn, dn. 11 lutego 1942 r.

WPEŁNYŁO DNIA № 637/4 VIII a

Sowiety, a państwa Bałtyckie.

Estonia. Soviet War News Nr.175 z dn.3.II opublikowały artykuł Eich Kruus'a, członka Rady Najwyższej ZSRR /z ramienia związkowej republiki Estońskiej/. Kruus stwierdza, iż od XIII w., " w ciągu całego 700-letniego okresu historii, naród estoński walczył z najazdem niemieckim. Zdaniem autora, już w XIII wieku Estończycy wezwali pomocy rosyjskiej celem obrony przed Kawalerami Mieczowymi. Najeźdźcy ustalili, jak pisze, system feudalny, a przywileje baronów niemieckich były później chronione i przez régime carski.

Według Kruus'a, pierwszy cios przeciwko niemieckim obszarnikom został wymierzony przez lud pracujący w czasie rosyjskiej rewolucji październikowej w r.1917. W lutym 1918 r., baroni niemieccy, wyzyskując okres wojny domowej, odzyskali przy pomocy Niemców władzę i poddali kraj bezwzględnej okupacji wojskowej, o której, jak pisze Kruus, cały naród estoński pamięta.

Obecnie, stwierdza autor, Niemcy znowu okupowali Estonję i wprowadzają tam system mający na celu kolonizację kraju przez elementy niemieckie i zepchnięcie Estończyków do roli sług nowych panów.

Armja czerwona kończy autor - przyniesie z powrotem życie i wolność ludowi estońskiemu.

Finlandja: Sowieckie Biuro Informacyjne w Moskwie ogłosiło 4.II r.b. komunikat, protestujący przeciwko podanej w dn.1.II przez Niemieckie Biuro Informacyjne i Agencję Stefani'ego wiadomości zaczerpniętej z dziennika fińskiego Ajan Suunta z 30.I. i brzmiącej jak następuje:

"W wypadku zwycięstwa Sowieców Moskwa ma zamiar wysiedlić naród fiński na Syberję...To oznaczałoby zniszczenie narodu fińskiego."

Sowieckie Biuro Informacyjne stwierdziło, iż czynniki rządzące Finlandją, które zaprzedały się niemieckim faszystom, nie po raz pierwszy ~~xx~~ rozpowszechniają podobnie fałszywe, jak podkreśla komunikat S.B.I., wiadomości. Jako przykład S.B.I. przytoczyło sprawę artykułu Prawdy z 23.VI.1941 /vide pismo Ministerstwa Informacji i Dokumentacji Nr6923/41/Sow. z dn. 21.XI.41/

Naskutek zaprzeczeń sowieckich, stwierdza S.B.I., Fińskie Biuro Informacyjne podało wiadomość, iż to nie Prawda, ale radiostacja moskiewska domagała się, w audycji z g. 18.45 dn.23.VI.1941, zniszczenia narodu fińskiego. Wiadomość ta, podkreśla komunikat, była również fałszem.

Obecnie, stwierdza S.B.I., fińsko-niemieccy i włoscy hitlerowcy i znowu puszczają w obieg te kłamstwa. Jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego chcą oni straszyć naród fiński stanowiskiem ZSRR. Naród fiński, podkreśla komunikat, nie chciał i nie chce wojny z ZSRR, i nienawidzi hitlerowskich Niemiec, które dążą do zamienienia Finów w niewolników. Zdaniem S.B.I., wszelkie usiłowania "fińskich satelitów faszystowskich Niemiec" przedstawienia napaści na ZSRR jako wojny obronnej nie powiodły się.

Komunikat twierdzi dalej, iż wzrastające niezadowolenie narodu fińskiego z powodu wojny budzi niepokój kierowników Hitlerowskich Niemiec,

- 2 - PRM/74/5 1

którzy usiłują temu przeciwdziałać w drodze szerzenia kłamstw o stanowisku ZSRR wobec Finów. Mało jednak znajdzie się w Finlandji szaleńców, którzy uwierzą tym kłamstwom fińskich faszystów - kończy S.B.I.

MINISTER

JL

Otrzymuje:

Pan Prezes Rady Ministrów,
Pan Minister Spraw Zagranicznych,
Szef Sztabu N.W.,
Dział Narodowości Min. Inf. i Dok.

2

MINISTERSTWO WSPOLNEGO DNIA..... No 1071/XVIII o./42. Poufne. 2
 INFORMACJI I DOKUMENTACJI
 3397/42/46
 RM/WW
 Londyn, dnia 13.IV.1942

II. Wiec ogólnosłowiański w Moskwie w dn.4.IV.1942

Soviet Monitor Nr.910 z dn.3.IV. ogłosił w śla za TASS'em dosyć dokładne sprawozdanie z wiecu.

TASS stwierdził na wstępie, iż o czasie I wiecu zasady w sytuacji wojennej zasadnicze zmiany, dzięki bohaterstwu Czerwonej Armii i narodów Związku Sowieckiego. TASS podkreślił, iż cała rodzina narodów słowiańskich, jak się wyraziła agencja sowiecka, zjednoczona jest we froncie ant-faszystowskim, zaś na brzegach Dniepru i Wisły, "gdzie kochające wolność narody słowiańskie żyją i alczą", rozbrzmiewa hasło "do broni, Słowianie".

Wiec utworzył przewodniczący komitetu ogólnosłowiańskiego gen.por. Czerwonej Armii A.Bondarew.

Oświadczył on:

"Przemawiam tutaj w imieniu wielkiego narodu rosyjskiego, któremu w użyciu przypadku historyczna misja stanęła na czele Słowian i wszystkich wolność kochających narodów świata w gigantycznej walce przeciwko niemieckim faszystowskim barbarzyńcom. Przemawiam tutaj jako Rosjanin i jako przedstawiciel Czerwonej Armii, która prowadzi gigantyczną i nieustępliwą walkę na froncie o długości nigdy przedtem niespotykanej w historii wojen, na froncie rozciągającym się od Oceanu Łodowatego do Morza Czarnego.

Bondarew stwierdził, iż Niemcy przerzucają na Wschód wszystkie siły z Zachodu i zwrócił się z apelem do "braci" Białorusinów, Ukraińców, Słowaków, Czechów, Polaków, Kroatów, Jugosłowian, Bułgarów, aby stworzyli z Czerwoną Armią wspólny front przeciwko Hitlerowi, walcząc na tyłach wroga. Przed okresem letnim 1942, powiedział, Czerwona Armia i narody słowiańskie winny zadać śmiertelny cios hitleryzmowi.

Mówca podkreślił, iż Hitler dąży do wytopienia wszystkich narodów słowiańskich.

Bondarew zaznaczył, iż Hitler nie będzie mógł walczyć bez pomocy przemysłu, znajdującego się na terenie państw słowiańskich, i wezwał do akcji sabotażowej, przerywania linii komunikacyjnych, i t.d.

Prawdziwie słowiańscy patrioci, powiedział, winni iść za przykładem patriotów Białorusi, Ukrainy, Rosjan i innych narodów słowiańskich, które zorganizowały akcję partyzancką.

Zdaniem mówcy, ruch anty-Hitlerowski rośnie w samych Niemczech, co tembardziej powinno pobudzić Słowian do czynnego wystąpienia przeciwko Hitlerowcom.

Ukraiński pisarz A.Korniejczuk oraz białoruski poeta Jakób Kolas ograniczyli się do podkreślenia solidarności Ukraińców i Białorusinów z Czerwoną Armią w walce przeciwko Hitlerowi.

Przemówienie Wandy Wasiliewskiej /polskiej autorki, jak je zatytułował TASS/, zostało podane w znacznym skrócie.

W odniesieniu do tekstu radiowego, zawartego w porównym komunikacie radiowym Ministerstwa Inf. i Dok. z dn.7.IV.r.b., różnice są nieznaczne.

- 2 - PRM 74/5

2

Według TASS'a, mówiąc o profesorach uniwersytetów polskich, Wasilewska użyła wyrażenia: "Profesorowie Krakowa, Warszawy, Poznania i innych uniwersytetów /podkreślenie Min. Inf. i Dok., pominięte w komunikacie radiowym/, kwiat polskiej inteligencji, byli wtrąceni do obozów koncentracyjnych lub rozstrzelani".

TASS opuścił część przemówienia, opisującą okrucieństwa niemieckie w Polsce, natomiast podkreślił wezwania do akcji czynnej i naśladowania przykładu Serbów i Chorwatów, oraz chłopów Białorusi i Krainy w walce przeciwko "ciemcom hitlerowskim".

Drugie przemówienie polskie, zaznaczone w komunikacie radiowym, zostało przez TASS'a pominięte.

Ze strony Czechów przemawiali prof. Zdeněk "ojedly /ogólnikowe wezwanie do narodu czeskiego/ i płk. Meliodor Pika, reprezentujący armię czeską na terenie ZSRR.

Oświadczył on, iż "Czesi, Łowacy i wolni Karpatorusini /Carpathians, połączyli się w braterskim związku w jednostkach wojskowych czecho-słowackich w ZSRR".

Obydwaj mówcy podkreślali solidarność Czechów ze Związkiem Sowieckim

W imieniu Serbów przemawiał prof. Bożydar Maslaryk, w imieniu Bułgarów - dziennikarka Stella Blagojewa, w imieniu Słowaków - dziennikarz Iwan Regent.

Ze strony Rosjan występowali jeszcze: członek Akademii Dzierżawin i Leningradzki pisarz N. Tichonow. Obydwaj mówcy kładli nacisk na zgodność interesów wszystkich Słowian w obliczu niebezpieczeństwa hitlerowskiego.

Wice uchwalił odezwę do wszystkich narodów słowiańskich, której tekst przedkładał Tichonow.

Odezwa stwierdza, iż "los Hitlera jest przesądzony", na skutek cięśw zadanych jego armji przez Czerwoną Armję. Odezwa podkreśla jednocześnie doniosłość akcji partyzantów "Serbów, Chorwatów, Słowaków, Ukraińców, Białorusinów i Rosjan".

"W warunkach bezprzykładnego terroru Polacy przygotowują się by powstać do walki przeciwko Hitlerowi. Pod sztandarem walki za wolną Polskę tworzy się ~~siła~~ Armja Polska na sowieckim terytorjum.

Ani krwawy terror nazistowskih łajdaków, ani upadanie się i płaszczenie bandy zdrajców nie zdołały złamać ducha oporu w Czechach i Słowakach. Czechosłowackie jednostki wojskowe tworzą się na ziemi sowieckiej, by walczyć o oswobodzenie swego ludu.

Bułgarzy natężeni miłością i przyjaźnią do ludu rosyjskiego, który jest ich oswobodzicielem, robią wszystko możliwe aby udaremnić zakusy Hitlera, mające na celu wciągnięcie armji bułgarskiej do walki przeciwko Związkowi Sowieckiemu."

Autorzy odezwy zwracają się z apelem do narodów słowiańskich, aby rozpoczęły czynną walkę z najeźdźcą, wysławiając przytem Polaków, Czechów, Słowaków, Chorwatów, Słowaków, Serbów i Macedończyków.

"Polacy: Pamiętajcie, że Polska znajduje się na bezpośrednich tyłach nazistowskich hord, które są waszymi ciemieżycielami. Najważniejsze drogi prowadzące na niemiecko-sowiecki front przechodzą przez Polskę. Dezorganizujcie ruch na kolejach, wysadzajcie w powietrze mosty, wykolejajcie

- 3 - PRM 74/5

2

niemieckie pociągi wojskowe" - brzmia odezwa.

Odezwa wzywa dalej Czechów do sabotaży przemysłowych, Jugosłowian do wzmacniania akcji zbrojnej, Bułgarów aby nie dopuścili do udziału Bułgarji w walce po stronie Hitlera i dopomogli Jugosłowianom, zaś żołnierzy słowian "zmobilizowanych siłą przez Niemców" - do tworzenia komitetów żołnierskich i przechodzenia na stronę Czerwonej Armji.

Robotnicy Słowianie pracujący w Niemczech winni, według odezwy, organizować akcję sabotażową.

Odezwa kończy się stwierdzeniem, iż Armja Czerwona niesie wolność narodom słowiańskim, które powinny jej dopomóc w walce przez wystąpienie czynne przeciwko wrogowi.

Odezwę podpisali członkowie "ogólno-słowiańskiego komitetu": Przewodniczący: gen.por. Aleksander Bondarew, Czerwona Armja; wice-przewodniczący: Aleksander Korniejczuk, ukraiński pisarz; Zdenek Hejedly, profesor praskiego uniwersytetu; prof.Bożydar Maslaryk, serbski pisarz; Sekretarz Generalny: Anatol Lawrentjew. Michał Brzezucha, przewodniczący prezydium Rady Najwyższej Ukraińskiej Specjalistycznej Republiki; gen.por. Iwan Kamera, przedstawiciel ludu białoruskiego; Wanda Wasilewska, autorka polska; prof.Mikołaj Dzierżawin, sowiecki historyk; Stella Błogojewa, bułgarska działaczka polityczna; Jakób Kolas, białoruski poeta; płk.Heliodor Pika z czechosłowackiej armji; Duro Salai, polityk kroacki; Iwan Regent, słoweński poeta; Dymitr Szostakowicz, rosyjski kompozytor; Radule Stizewski, poeta jugosłowiański; Mikołaj Tichonow, pisarz leningradzki; Marek Chulen, członek parlamentu czechosłowackiego; Ferdynand Kozowski, polityk bułgarski; Aleksander Jochis, robotnik warszawski. /Soviet War News, Nr.227/.

Komitet ma przystąpić do wydawania miesięcznika p.t. Słowianie i wezwać "słowiańskie organizacje w Stanach Zjednoczonych i na terenie Wielkiej Brytanji do publikowania materiałów w ich prasie".

Amerykański t.zw. "Ogólno-słowiański komitet w Pittsburgu" przesłał depezę treści następującej:

"Amerykański Ogólno-Słowiański Komitet przesyła życzenia dla II Ogólno-Słowiańskiego wieceu w Moskwie. Będziemy pracować dla zmobilizowania najwyższej produkcji w Ameryce i udzielimy pełnej pomocy Słowianom w Europie dla zniszczenia hitleryzmu. Razem zwyciężymy."

TASS podał pozatem ogólnikowo, iż prezydium wieceu otrzymało również depezę "od szeregu osób i organizacji na terenie ZSRR i zagranicą".

Wieceu poprzedziło ogłoszenie w dn.3.IV. odezwy do narodu ukraińskiego, podpisanej przez szereg członków Akademji USRR, oraz pisarzy, dziennikarzy i działaczy ukraińskich w oświatach.

W odezwie powiedziano m.i.:

"Przyjdziemy do was razem z bohaterką Czerwoną Armją, przyjdziemy wkrótce, a nad ziemiami oczyszczonymi z wroga zawieśmy sztandar niezwykłej, sztandar szczęścia i wolności, sztandar Lenina i Stalina - ponad naszą starą stolicą Kijowem, nad naszą sławną Połtawą, nad K a r p a t a m i i B u k o w i n ą, nad basenem Donu i nad L w o w e m, nad czarnomorskimi stepami Odessy i Charkowa, nad wszystkimi naszymi rodzinami ziemiami, które zawsze należały do Ukrainy. Łatwiej jest wyrwać Ukraińcowi serce z piersi, jak zamienić go na niewolnika niemieckich obszarników i baronów. Nie istnieje i nigdy nie będzie istniała siła, któraby

5

przytłoczyła Ukraińców i oddzieliła ich od wielkiego narodu bratniego - Rosjan, od Białorusinów i od innych braci naszej wolnej rodziny sowieckiej."

Odezwa mówi o okrucieństwach niemieckich na terenie Ukrainy, wymieniając 52 tys. ofiar w Kijowie, 6 tys. we L w o w i e , 10,500 w Dniepropetrowsku i 25 tys. w Odessie.

Odezwa zawiera wiadomość, iż jakoby 570 wielkich posiadłości ziemskich zostało utworzonych przez Niemców w "zachodnich rejonach Ukrainy".

Według brzmienia odezwy, naród ukraiński walczy na całym terytorjum przeciwko najeźdźcom i oddziały partyzanckie operują "od okolic Charkowa aż po L w ó w".

Odezwa stwierdza, iż Ukraińcy idą "wraz z Armią Czerwoną" celem wyzwolenia swej ojczyzny od najeźdźców.

Pod odezwą figurują podpisy: członkowie Akademii Bohomolec, Paladyn, Łysenko, Paton; artyści Patorżyński, Litwinenko-Volgemut, Gajda, Buchma, Dowżenko i Zabołotny; kompozytorzy Rewucki i Kozicki; pisarze Ajlski, Tychina, Korniejczuk, Bażan i wielu innych.

Prawda z 3.IV. poświęciła temu wystąpieniu artykuł wstępny.

Prawda stwierdziła, iż:

"Przychodzimy do was razem z bohaterką Czerwoną Armią. Przyjdziemy wkrótce i nad ziemiami oczyszczonymi z wroga wzniesiemy razem zwycięski sztandar Lenina i Stalina, nad naszą starą stolicą Kijowem, nad sławną Kijówką, nad K a r p a t a m i i B u k o w i n ą , nad Donem i Charkowem, nad naszymi ukochanymi starymi ziemiami Ukrainy."

/To dwukrotne wysunięcie ze strony sowieckiej sprawy Rusi Przykarpackiej jest bardzo charakterystyczne, w szczególności na tle przemówienia przedstawiciela czeskiego, płk. Piki w czasie wiecu - przyp. Ministerstwa Inf. i Dok./

Zakończenie artykułu brzmi:

"Niech żyje nasz bratni, wolny naród ukraiński na sowieckiej ziemi. Niech żyje wielki naród rosyjski i wszystkie jego bratnie narody."

6

W wystąpieniu prasy sowieckiej w związku z II wiecem ogólnosłowiańskim, na uwagę zasługują artykuły członków Akademii ZSRR Dzierżawina w Izwiestjach i Aleksiego Tołstoja w Prawdzie z 5.IV.

Dzierżawin stwierdził na wstępie, iż Hitlerowcy dążą do wytępienia narodów słowiańskich, co znalazło już uprzednio swój wyraz w polityce na terenie P o l s k i , Czechosłowacji, Jugosławji, a obecnie - Ukrainy i Białoruży. Plan ten, zdaniem autora, ma na celu stworzenie obszarów ekspansji w imię interesów niemieckich "panów". Dzierżawin podkreślił, iż hitleryzm jest najstraszniejszym wrogiem ludów słowiańskich i będzie im zagrażał tak długo, aż "hitlerowskie armie nie zostaną ostatecznie pobite i zniszczone przez Czerwoną Armię we współdziałaniu z Wielką Brytanią i Ameryką i przy efektywnej pomocy ludowej akcji partyzanckiej we wszystkich czasowo okupowanych i ujarzmlonych krajach słowiańskich."

Oprawę akcji partyzanckiej poruszył szeroko artykuł Tołstoja, zatytułowany: Przekształcić Europę w obóz partyzancki."

Tołstoj stwierdził, iż ofensywa wiosenna będzie ostatnim rozpaczliwym atakiem Hitlera, i że musi się ona zakończyć pobiciem wojsk niemieckich, włoskich, rumuńskich i fińskich.

PRM 74/5
- 5 -

2

Czerwona Armja, zdaniem autora, na wszystkie dane aby wykonać do zadanie.

Tokstoj wymienia następujące elementy, świadczące na korzyść Czerwonej Armji: 1/ posiadanie odpowiednich, młodych dowódców, 2/ morale 3/ fakt ewakuowania przemysłu z okupowanych terenów na wschód, co umożliwia utrzymanie odpowiedniego poziomu produkcji, 4/ zmniejszanie się siły armji niemieckiej i jej straty, w szczególności młodych roczników, 5/ wzrost siły zbrojnej W. Brytanji i U.S.A., oraz wzrost produkcji materiału wojennego, 6/ fakt istnienia ruchów partyzanckich na tyłach niemieckich.

Ruch ten, zdaniem autora, winien rozszerzyć się na całą Europę. Tokstoj zwrócił się w zakończeniu artykułu ze specjalnym apelem do narodów słowiańskich:

"Słowianie, podczas tej wojny światowej musimy rozpatrzyć naszą historję. Przyczyniliśmy się do zbudowania cywilizacji europejskiej dokładnie w tej samej mierze co inne narody. Nasza młoda krew wniosła nowe życie i siły w żyły starczych bizantyńczyków. Ale Słowianie nie zniszczyli Bizancjum tak jak Teutoni zniszczyli Rzym. Dzięki Słowianom Bizancjum zostało zachowane i wlało i przepoilo ~~nową~~ feudalną Europę swą starą kulturą.

Pracowite i kochające wolność, przywiązane do kultury i pokoju, narody słowiańskie stały na wschodnich granicach, dzielących koczowniczą imperję Azji z ich fantastycznymi planami opanowania całego świata, od średniowiecznych imperjów zachodnich, z ich również nieograniczonymi, wspaniałymi projektami. Ataki z obu stron, ze wschodu i z zachodu zostały złamane przez wytrwałe i waleczne narody słowiańskie.

Nola, jaką odegrały ludy słowiańskie w stworzeniu kultury europejskiej musi być doceniona. Natura słowiańska jest skomplikowana i bogata, kochająca pokój i uzdolniona. Ale biada temu, kto ją znieważy. Nie znajdzie on łagodności ani zwątpienia, jedynie upór i zaciętą walkę. Słowianin chętnie przyjmie śmierć, jeżeli przez swoją śmierć może przynieść wolność i zwycięstwo dla swej ojczyzny.

Do broni, Słowianie. Połączmy się w skoordynowanej i nieugiętej walce. Niech nasz sprawiedliwy gniew podniesie się z siłą huraganu." /Soviet Monitor, Nr.Nr.901, 902, 906, 910, 911, 919, Soviet War News, Nr.227/

7 Minister

Otrzymują:

Pan Prezes R.M.

Pan Minister Spraw Zagranicznych,

Pan Szef Sztabu N.W.

MINISTERSTWO
INFORMACJI I
DOKUMENTACJI

Londyn, 22.V.42

PRM 74/5

WPEŁNIENIE FORMULARZA..... Nr 1408/XVIII a

5372/42/46

Ministerstwo Informacji i Dokumentacji przesyła poniżej wyciąg z listu oficera sztabu Gen. Szyzko-Bohusza, z dn. 11.II.42. List ten podano do wiadomości Min. Inf. i Dok. Zawiera on dane które mogą być pożyteczne przy staraniach czynionych celem odnalezienia jeńców wojennych z obozów Starobielsk, Kozielsk i Ostaszkw, w Z.S.R.R.

Minister *J. Piłsudski*

"Proszę zwrócić uwagę na jedno rozróżnienie zasadnicze. Jeńcy Polscy w Rosji dzielą się na:

1/Jeńców Wojennych, Obóz Starobielsk, Kozielsk, Ostaszkw do maja 1940 r., obóz Grjazowiec do września 1941r. To są obozy nam znane, głównie oficerskie, poza Ostaszkwem gdzie była przeważnie zgrupowana policja.

2/Więźniowie Polityczni, wojskowi i cywilni aresztowani w terenie po wrześniu 1939 r. albo przy przechodzeniu granicy po wrześniu 1939r.

3/ Internowani w Litwie, Lotwie i Estonii, potem przewiezieni do obozu w Grjazowcu.

Grupa 3 cała czy też prawie cała się odnalazła i jest w Armji.

Grupa 2 częściowo została wypuszczona. Niewątpliwie bardzo wielu z tej grupy jest niewypuszczonych ale tu reklamacje Ambasady i Wojska coraz to odnoszą skutek i ludzie z tej grupy ciągle nadal są wypuszczani, indywidualnie czy grupowo.

Grupa 1 i to jedynie grupa 1 t.j. jeńcy wojenni z obozów Starobielsk, Kozielsk, Ostaszkw /do 1940 r./ - poza grupą Grjazowiec która się odnalazła - zaginęła w całości tak że ani jeden z tej masy, poza takimi którzy byli wywożeni do więzień oddzielnie, nie odnalazł się, nie wrócił, nie dał znaku życia.

Dlatego sprawę Grupy Pierwszej trzeba traktować oddzielnie i nie łączyć z drugimi, bo to ułatwia władzom N.K.W.D. wymaganie się odpowiedzialnością: ale przecież coraz to do was żołnierze i oficerowie wracają."

Odpisy otrzymują:

Pań Prezes R.M.
Pp. Ministrowie
Pan Szef Sztabu N.W.

8

MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI
6832/42/46
EW/WW

PRM 74/5

Tajne.

4

Londyn, dnia 22.VI.1942

2015/XVIII/42.

Do

Pana Prezesa Rady Ministrów
w/m

Ministerstwo Inf. i Dok. przesyła poniżej notatki sporządzone na podstawie rozmów z p. Bilikiem, przedstawicielem tut. emigracji rosyjskiej.

Minister



5 i 7.V.1942

Wojna sowiecko-niemiecka. W r. 1939 Łozowski mianowany wice-komisarzem spraw zagranicznych wygłosił przemówienie, w którym główny nacisk położył na konieczność patriotyzmu. Były to już bezpośrednie przygotowania do wojny. Wojna przygotowana jest w Sowietach do najdrobniejszych szczegółów. Wkroczenie do Polski było koniecznością czysto strategiczną. Fakt, że wstępne starcia rozegrały się w Polsce nie zaś w Rosji pozwolił bowiem na przeprowadzenie w dostatecznym stopniu mobilizacji.

Kwestja rolna jest zagadnieniem tak trudnym do rozwiązania, że nie można było uwierzyć gdy bolszewicy w swoim czasie przystąpili do jej załatwienia, że ją rozstrzygną. A jednak zdołali to wykonać, jakkolwiek trzeba przyznać, że olbrzymim kosztem, kosztem życia milionów najbardziej rzutkich włościan. Można być pewnym, że choćby wojna trwała Bóg wie ile lat, gdy wszystkie armje świata będą całkowicie wyczerpane, jednak armja okaże się niezłomna i, choćby poniosła wielomiljonowe straty, gotowa będzie na rozkaz Stalina pójść na Berlin czy dokąd jej każą.

Nie znaczy to, by miała ona "nieść sztandar rewolucji w świat. Armja sowiecka jest demokratyczna, gdyż rządzi nią zasada zrealizowana wogóle w Sowietach, zasada równego startu. Ale można stwierdzić stanowczo, że Sowiety nie dążą do tego, by nieść rewolucję na bagnietach.

Rewolucja przyjdzie sama, zarówno w Anglii, jak i w Ameryce i Francji. W tej ostatniej będzie najkrwawsza.

9

Stosunki polsko-sowieckie. Decyzja o tem czy stosunki te ułożą się pozytywnie, leży po stronie Polski i tylko Polski. Stalin ma naprawdę zaufanie do gen. Sikorskiego. O ile w Polsce powojennej nie dojdzie do głosu reakcja, antysemityzm, ukraińożerstwo i t.d. to stosunku te będą jak najlepsze. Jest rzeczą absolutnie niewątpliwą, że Lwów nie będzie przedmiotem sporu. Rosja Lwowa nie potrzebuje i

- 2 - PRM 74/5

4

nie chce. Zajmie natomiast Besarabję, Bukowinę i Ruś Karpacką.

Przedmiotem ostrego sporu będzie natomiast sprawa Wilna, które dla Sowietów ma znaczenie strategiczne. Może zresztą zależnie od sytuacji odpadnie także i potrzeba przyłączenia do Sowietów Wilna ze względów strategicznych. Inne zaś względy nie istnieją.

16.VI.1942.

1. Traktat anglo-sowiecki. Wojna już była wygrana, obecnie wygraliśmy pokój. Anglja zawarła traktat, jakiego nigdy w przeciągu swych dziejów nie zawierała. Nie zdarzyło się, by brała na siebie wobec różnych sojuszników zobowiązania na okres powojenny. Nie było jej np. na Kongresie Wiedeńskim. Teraz nic nie będzie rozstrzygane bez udziału Rosji. Bez jej zgody nie będzie podpisany traktat pokoju. Nie powstanie np. żadna Liga Narodów.

Po wojnie Rosja będzie olbrzymią potęgą.

Stany nie podpisały traktatu tylko z powodu, że Senat nie zatwierdziłby żadnego porozumienia z Rosją. Roosevelt bardzo mądrze załatwił sprawę: korzystając ze swych dyktatorskich uprawnień, przystąpił de facto do traktatu drogą aktów administracyjnych: porozumień wojenskowego i gospodarczego oraz oświadczenia Białego Domu aprobującego pakt londyński.

2. Ewolucja w Rosji po wojnie. Jeszcze nie tak dawno Stalin czynił wiele dla utrzymania się przy władzy. Dziś jest wodzem patriotycznego w najwyższym stopniu, broniącego się skutecznie narodu i utraty władzy absolutnie mu nie grozi. A można sobie wyobrazić pozycję niewzruszoną Stalina zwycięskiego.

Jeszcze niedawno W. Brytania była dla propagandy sowieckiej "imperjalistyczną plutokracją". Dziś jest "demokracją", tak jak i Sowiety. Łatwo wytłumaczyć, że demokracje się zmieniły, a zatem można z nimi współżyć. Zapewne poczucie współżycia będzie tak silne, że nie trzeba będzie nawet mówić powyższego. Stosunki w Rosji również się zmieniają. Cóż prostszego, jak zastosować naprawdę konstytucję stalinowską? Wówczas Rosja byłaby rzeczywistą demokracją.

3. Błędne poglądy na Rosję. Rosję znają Czechosłowacy i Jugosłowianie. Zrozumiał ją Davies bliski przyjaciel Roosevelta, który na czas i odpowiednio poinformował Prezydenta. Ostrzegając go, że polityka Chamberlaina wpycha Rosję w objęcia Niemiec. W r. 1938 Davies zetknął się z Churchill'em i uzgodnili swe poglądy. Rosja jest właściwie nawet nie imperjum, ale pro prostu kontynentem. Potęgą jej jest olbrzymia, a w szczególności siła obronna. Napał Hitlera miał m.in. za punkt wyjścia zupełnie fałszywą ocenę Rosji i psychiki ludu rosyjskiego. Trzeba pamiętać, że ten sam lud w 1812 r. gnębiony przez własny rząd i warstwę wyższą, a dobrze traktowany przez Francuzów mimo to palił i niszczył wszystko, by nie dostało się w ręce francuskie. Oczywiście Aleksandrowi I ani przyszło na myśl wydawać zarządzenia niszczenia à la Stalin.

- 3 - PRM 74/5

4

4. Stosunki polsko-sowieckie. Były one prawie zawsze złe, jakkolwiek mogłyby być dobre. I dziś znaczne odłamy obu społeczeństw są wrogo dla siebie usposobione dla wielu przyczyn. Polacy odczuwają boleśnie krzywdę doznaną w 1939, dla wielu - osobistą. W Rosji niejednym jest zdania, że sprawę kłopotliwej Polski należy rozstrzygnąć zgnieceniem jej. W Sowietach jednak o polityce decyduje rząd, a społeczeństwo do tych decyzji musi się stosować. Ale i na Kremlu znajdują się wrogowie Polski, którzy skwapliwie podchwytyją wszystko, by w odpowiednim momencie i świetle przedstawić Stalinowi. Prasa sowiecka ściśle przestrzega lojalności wobec Polski. Jest rzeczą wysoce niepożądaną, że nie przestrzega jej część prasy polskiej. Nawet ultra demokratyczna, przyzwyczajona do swobód prasa angielska jest ściśle zdyscyplinowana i krótko trzymana przez rząd. Gdyby gen. Sikorski odpowiednio ostro potraktował nieodpowiedzialne elementy emigracji polskiej, a zwłaszcza niesubordynowane czasopisma, napewno nie tylko nie spotkałby się ze strony Anglii i Ameryki z krytyką, lecz przeciwnie - z uznaniem.

Mamy przed sobą w perspektywie rozstrzygnięcie ostrych i drażliwych spraw. Sprawa granic będzie ostra i drażliwa. W związku z tym dużej wagi nabiera sprawa nastrojów antysemickich w niektórych kołach emigracji, znajdująca wyraz w pewnych publikacjach nawet i dziś. Nie chodzi o to, czy takiej perspektywie można "procesualnie" udowodnić, że jakaś notatka jest antysemicka. Chodzi o ton i intencję. Np. pismo tak życzliwe dla Polski, jak News Chronicle wspomina od czasu do czasu o antysemickich uwagach w prasie polskiej na emigracji. A redaktor naczelny News Chronicle jest przyjacielem Edena i ma ogromne wpływy w angielskich sferach miarodajnych. Drobne czasem w istocie swej rzeczy wpływają nieraz silnie na nastroje powodując daleko idące następstwa. Nic nie idzie w niepamięć. Polska w swoim czasie powzięła zobowiązania wobec mniejszości, a potem je odrzuciła jednostronnie, jako niezgodne z pozycją wielkiego państwa.

Nie byłoby nic dziwnego, gdyby w dyskusji na temat wschodnich granic Polski Kreml podniósł, że na spornym obszarze mieszka tyle a tyle Żydów, lub innych mniejszości i - przypominając niektóre wypowiedzi polityków polskich i prasy "nawet na emigracji" - zakwestjonował możliwość powierzenia Polce spokojnie obszarów o ludności mieszanej.

Stalin szczerze pragnie porozumienia z Polską. Jednak kręcą się przy nim i przeciwnicy takiego porozumienia. Trzeba unikać dawania im materiału.

Otrzymuje:

Pan Minister Spraw Zagranicznych

11

PRM 74/5

ŚCIŚLE TAJNE.

5

WPŁYNEŁO DNIA..... N° 2463/xviii a /42.

Sprawa drugiego frontu w propagandzie
angielskiej i sowieckiej.

Według wiadomości otrzymanych przez Dział Sowiecki Min. Inf. i Dok. Angielskie Ministerstwo Informacji przygotowuje w sposób ostrożny stronę sowiecką do ewentualności, iż stworzenie drugiego frontu w ~~xxx~~ roku bieżącym będzie niemożliwe.

M.o.I. ujmuje sytuację w sposób następujący: propaganda sowiecka popełniła, ich zdaniem, błąd; przedstawiając w zbyt optymistyczny sposób położenie armji sowieckiej na terenie angielskiej opinii publicznej. Doprowadziło to w konsekwencji do tego, iż początkowe powodzenia niemieckie w obecnej kampanji zaskoczyły znaczną część angielskiej opinii publicznej. Ponadto, opinja ta traktowała sprawę drugiego frontu jako moment czysto propagandowy, będąc w gruncie rzeczy przeświadczona, iż większy wysiłek zbrojny anglo-amerykański na kontynencie będzie raczej zbędny. Po rozpoczęciu wiosennej kampanji, w szczególności na tle początkowych sukcesów niemieckich w lipcu, Rosjanie spostrzegli się jakoby, iż nastawienie ich propagandy było niewłaściwe i nie uwzględniało w dostatecznej mierze specyficznych cech społeczeństwa angielskiego. W związku z tem, Moskwa narzuciła obecnie nowy kierunek akcji propagandowej, operujący wręcz alarmistycznymi metodami przedstawiania położenia Armji Czerwonej.

Zdaniem M.o.I., i ta propaganda raczej nie osiągnie rezultatu.

Według obserwacji Działu Sowieckiego Ministerstwa Inf. i Dok., pewne załamywanie się optymistycznych nastrojów co do sytuacji rosyjskiej w niektórych kołach angielskich wytwarza nastroje bardzo dogodne do propagandy na rzecz Czwartej Rzeszy. Czynniki, pracujące na rzecz tej propagandy, wyszukują ostatnie sytuacje na wielu odcinkach, wystrzegając się przytem jak najstaranniej jakichkolwiek wystąpień antysowieckich. Ograniczają się one do wysuwania momentu, iż z punktu widzenia organizacji politycznej kontynentu po wojnie Niemcy powojenne mogą przedstawiać dla Anglii większą wartość, aniżeli Rosja, wykazująca, ich zdaniem, w tej chwili słabszy potencjał wojenny, aniżeli się tego spodziewano.

Angielskie M.o.I. stara się raczej o utrzymanie nastrojów sprzyjających współpracy anglo-sowieckiej. Jednocześnie, na teren samych Sowietów nadawane są wiadomości, przygotowujące koła tamtejsze do ewentualności iż akcja na kontynencie nie nastąpi w roku bieżącym. Ostatnio, podkreśla się bardzo silnie działalność Anglików i Amerykanów na innych frontach, w szczególności na morzach, oraz wysuwa się doniosłość zagadnienia dostaw dla Rosji, zarówno w odniesieniu do materiału wojennego, jak maszyn, żywności i t.d. Tendencja do wzmożenia propagandy angielskiej na terenie Sowietów wynika po części z ujawnianych w dalszym ciągu w niektórych kołach angielskich obaw co do możliwości odrębnego pokoju między Rosją a Niemcami.

Londyn, dnia 4.VIII.1942

12

Wskaz. Pr. RM : prace o front a.e. po Anglii

PRM 74/5

ŚCIŚLE TAJNE.

6

WPEYNEŁO DNIA..... N^o 2464/XVIII a/42.

Notatka w sprawie stosunków między emigrantami rosyjskimi a Ambasadą ZSRR w Londynie.

Do Pana Jankowskiego
z prośbą o przygotowanie
[specjalnego] z rozprawami
Biblioteczne [?] jmi przykane
[?] [?] [?]

Dział Sowiecki Ministerstwa Inf. i Dok. otrzymał wiadomość, iż w ostatnich czasach został nawiązany formalny kontakt między tutejszym środowiskiem emigracyjnym rosyjskim, a Ambasadą Sowiecką w Wielkiej Brytanji /Majski/.

Łącznikiem jest Bilik, który już od dawna miał, zresztą, pewne kontakty z tutejszemi kołami sowieckimi (od niego jutro ta wiadomość, nohica, droga deduced)

Pomimo bardzo lojalnego w stosunku do Sowietów stanowiska tutejszych rosyjskich kół emigracyjnych od chwili wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, Majski uchylał się czas dłuższy od wszelkich kontaktów. W okresie, gdy Sablin wystąpił z inicjatywą akcji pomocy dla jeńców rosyjskich w Niemczech /jesień r.ub./, Majski uchylał się od wszelkich rozmów na ten temat. Emigranci rosyjscy nie byli w zasadzie dopuszczani na teren rozmaitych organizacji pracujących na rzecz zbliżenia anglo-rosyjskiego. Ambada Sowiecka sprzeciwiała się również zatrudnianiu ich w charakterze ekspertów do spraw rosyjskich w urzędach i instytucjach angielskich.

Obecna zgoda Majskiego na nawiązanie łączności z tutejszą emigracją rosyjską jest więc rzeczą nową. Prawdopodobnie Sowietom chodzi w pierwszym rzędzie o wyzyskanie tego elementu dla celów propagandowych na terenie angielskim.

Należy nadmienić, iż przedstawiciele tutejszej emigracji rosyjskiej, nie wyłączając młodoposów, ujawniają w rozmowach stanowisko o wiele bardziej imperjalistyczne /w odniesieniu do postulatów powojennych w Rosji/, aniżeli funkcjonariusze sowieccy.

W kołach tutejszych emigrantów rosyjskich rozpowszechniony jest pogląd, iż Anglicy liczą się coraz bardziej z możliwością poważnej klęski rosyjskiej w tym roku, i że perspektywy tego rodzaju odpowiadają całkowicie stosunkowi pewnych kół angielskich do ZSRR, przede wszystkim konserwatywnych, które reprezentują, zdaniem tutejszych Rosjan, tradycyjny anty-rosyjski punkt widzenia polityki angielskiej.

W związku z tem, emigranci rosyjscy często wypowiadają zdanie, iż drugi front będzie stworzony przez Anglików i Amerykanów dopiero wtedy, kiedy nie tylko Niemcy, ale i Rosja będzie, ich zdaniem, w dostatecznym stopniu wyczerpana.

Londyn, dnia 4.VIII.1942



13

Do Sekretarjata N. R. U. :

Proszę bardzo o zwrót a. a. po przygotowaniu przez Pana Jankowskiego /P. Jankowski
[?] [?] [?]

INFORMACJI I DOKUMENTACJI
POLISH MINISTRY OF INFORMATION
STRATTON HOUSE,

LONDON, W.1
8981/42/45/3

Londyn, dn. 20.VIII.42. 7

PRM 74/5

Poufne

WPŁYNEŁO DNIA.....

N° 2496/xviii a/42.

Min. Inf. i Dok. przesyła poniżej sprawozdania korespondenta PAT w Helsinkach, p. Norberta Żaby, poświęcone położeniu Estonii i Finlandji.

Otrzymują:
Pan Prezes R.M.
Min. Spr. Zagr.
Sztab N.W.

MINISTER

Stockholm, 29.VI.1942.

Z zaprzyjawnionej strony aljanckiej utrzymującej łączność z Estonją otrzymałem następujące naświetlenie sytuacji w tym kraju:

Nastroje i sytuacja polityczna. Pod wpływem teroru sowieckiego, szczególnie ostrego w ostatnich miesiącach okupacji sowieckiej, Estończycy z ulgą i życzliwie przyjęli Niemców, tembardziej, iż uwierzyli początkowym przyrzeczeniom Niemców udzielenia Estonji szerokiej autonomji. To też Niemcy spotkali się ze strony Estończyków z pomocą w walce przeciw Sowietom.

Po wycofaniu się wojsk sowieckich Estończycy wzięli się przede wszystkim do zorganizowania pomocy obywatelom, którzy najbardziej ucierpieli w czasie reżimu sowieckiego. Emigranci estońscy w Finlandji wezwali za pośrednictwem radja swych rodaków w Estonji do ponownego powołania do życia dawnych organizacji opieki społecznej a zwłaszcza organizacji Czerwonego Krzyża. Komitety emigracji estońskiej nawiązały łączność z Czerwonym Krzyżem duńskim i szwedzkim, które przyrzekły pomoc. Niemcy niestety nie zgodzili się na utrzymanie przez Estończyków kontaktu z Czerwonym Krzyżem Skandynawji ani też na akcje bezpośrednią Skandynawów w Estonji. Zdecydowali podporządkować estońskie organizacje społeczne i czerwonego krzyża Niemcom, które obiecały nadesłać większe transporty lekarstw. Niestety pozostało na obietnicach, co wywołało duże rozgoryczenie wśród Estończyków.

Niemcy zezwolili jednak Estończykom na powołanie do życia organizacji pod nazwą Związek Organizacji Wzajemnej Pomocy w Estonji, której celem miało być: 1/ Sporządzenie listy osób deportowanych czy też zaginionych, 2/ Pomoc materialny dla rodzin deportowanych, 3/ Pomoc ofiarom wojny, 4/ Pomoc rodzinom poległych w walce z komunizmem. Organizacja ta straciła jednak szybko swój narodowy charakter i stała się tylko technicznym instrumentem w rękach niemieckich. Organizacja tę Niemcy posługiwali się m.i. podczas zbiórki odzwoły dla armji niemieckiej. Ludność estońska uwierzywszy, iż akcja zainicjowana i kierowana jest przez czynniki narodowe estońskie, chętnie odpowiedziała na apel. Pełną sukcesu zbiórkę wyzyskał Dr. Mäe, kierownik dyrektoriatu Estonji /Quisling Estonji/ do przekonania Niemców, iż Estończycy wypowiedzieli się za nowym porządkiem. Kierownice osobistości estońskie zaprotestowały jednak przeciw takiemu postawieniu sprawy i stwierdziły, iż akcja prowadzona była wyłącznie w celach

-2-

PRM 74/5

7

humanitarnych i pozbawiona była wszelkich cech politycznych.

Podobnie Niemcy postępowali we wszystkich dziedzinach. Szybko przekonano się więc iż zamiarem Niemców jest niedopuszczenie do powstania samodzielnych organizacji estońskich. Estonia stała się miała tylko jedną z prowincyj "Ostlandu" a życie jej zarówno gospodar-
cze jak i kulturalne podporządkowane całkowicie Niemcom. Należąc Estonia spełnić miała zadanie bazy dla armji niemieckiej operującej na froncie leningradzkim, stała się samowystarczalną nie tylko pod względem aprowizacyjnym ale zaopatrzyć tę armję w żywność i kierować nawet częścią żywności do Finlandji. Nie przywrócono też prawa własności, tak, iż nad Estończykami zawisła zmora możliwości powrotu dawnych obszarników niemiecko-bałtyckich do majątków ziemskich. Niebawem stało się więc jasnym, iż zamieniono jedną niewolę na drugą. Okupacja niemiecka nie przyjęła jeszcze nawiązań form tak ostrych jak sowiecka. Deportacja do Syberji zamieniła się na deportację do pracy w Rzeszy. Mnogą się też aresztowania. Motywy są rozmaite. Wystarczy być oskarżonym o komunizm czy też nacjonalizm estoński czy też utrzymywać łączność z Finlandją aby trafić do więzienia. Znaczna część działaczy estońskich pragnie unji z Finlandją. Idei tej Niemcy przeciwdziałają się w formie najbardziej stanowczej. W Estonji panuje więc nastrój ogólnego przygnębienia. Większość polityków którzy działali na rzecz unji znajduje się w więzieniach. Zakazano nie tylko słuchania radja brytyjskiego ale nawet i finlandzkiego. Tem nie mniej słucha się radja brytyjskiego a społeczeństwo żywi nadzieję, iż Roosevelt i Churchill, wierząc deklaracji atlantyckiej, nie poświęcą małych narodów, przyznając im także prawo do wolności.

Sprawy gospodarcze. W dziedzinie zorganizowania życia gospodarczego osiągnięto nawiązań stosunkowo słabe wyniki. Niemcy działając systematycznie wszelkie objawy narodowe, nawet w dziedzinie gospodarczej, hamują przez to inicjatywę i chęć pracy Estończyków. Udało się natomiast teźnąć nowe życie w rozgłoszonej ongiś i tak kwitnącej Centralnej Kooperatywie Estońskiej /EKK/. W organizacji tej skupiły się też wszystkie wybitniejsze i patriotyczne jednostki Estonji. Ruch kooperatywny przyjął więc w tych ciężkich okolicznościach charakter narodowy.

Przemysł podporządkowany został całkowicie kierownictwu niemieckiemu. Przy komisarjacie Generalnym stworzono instytucję zadaniami której jest przestawianie zagadnień przemysłowych. Komórka ta podzielona jest na referaty, zależnie od gałęzi przemysłu. Każda fabryka podporządkowana jest jednemu z urzędników wspomnianej instytucji, który działa w charakterze komisarza, zadaniem, którego jest przede wszystkim wyciągnięcie z fabryki maksimum wydajności. Tak n.p. zakłady przerabiające żupek palny osiągnęły już produkcję przedwojenną /czyli 300.000 t. ropy oczyszczonej rocznie/. Zakłady metalurgiczne Ilmarinen pracują wyłącznie dla armji na froncie. Wspecjalizowały

15

-3-

PRM 74/5

7

się w reparacji czołgów i ciężarówek. Fabryki Krulla zajmują się wyłącznie naprawą materiału kolejowego. Fabryki Galalitu i zakłady Kherson i Co., zostały rozbudowane i pracują całą wydajnością /dyktta lotnicza/. Zakłady Luthra produkują seryjnie składane baraki, sanie i płazy dla armii. Pomimo ostrej dyscypliny sygnalizowane są wypadki sabotażu ze strony robotników.

Całą własność określono jako państwową, właściciele dotychczasowi gospodarować mogą nadal pod warunkiem iż wykonają normy należne. Podatki ściągane są w naturze. Pozatem rolnicy ściągani są do różnych prac dla wojsła i władz niemieckich. System ten żywo przypomina Estończykom zniesioną dopiero w ub. stuleciu pańszczyznę baronów niemieckich. Rozgoryczenie wśród ludu jest oczywiście ogromne, dawna nienawiść do Niemców odżyła w całej pełni.

Budżet kraju jest w stanie deficytowym. Wszystkie operacje przeprowadzane są przy pomocy niemieckiej. Banki niemieckie potwierzały w Estonji swoje oddziały, które też przyjęły względnie przyjmują ~~zastąpiła~~ stopniowo wszystkie agendy dawnych banków estońskich.

Administracja. Na czele administracji cywilnej stoi Komisarz Generalny./Obergruppenführer SS Litzmann/. Terytorium Estonji podzielone jest na 7 prowincji. Na czele każdej prowincji stoi Niemiec z Rzeszy. Samorząd estoński istnieje w postaci dyrektoriatu. Na czele dyrektoriatu stoi quisling Dr. Mäe. Dyrektorowi naczelnemu podporządkowanych jest 5 dyrektorów /restoraty gospodarczo-administracyjne/. Na czele władz lokalnych /burmistrz, wójt/ stoją Estończycy. Nie są jednak samodzielni. Każdy uzależniony jest od zwierzchniej władzy niemieckiej, której jest tylko technicznym wykonawcą.

Estońskie oddziały ochotnicze. Niemcy powołali do życia estońskie oddziały ochotnicze. Początkowo, póki liczone się z kompletną autonomją, przypływ do oddziałów tych był żywy. Ochotników angażuje się narazie na rok. Szefem sztabu oddziałów ochotniczych jest Niemiec., Niemcami też są adjutanci poszczególnych bataljonów. Trzy bataljony skierowane zostały na front. Porządek w kraju pilnowany jest przez formacje przybyłe z Niemiec.

Prasa. Prasa ulnuje się w języku estońskim. Przypomina w 100% prasę okresu bolszewickiego i tą różnicą iż "wielkiego, genialnego ojca ludu - Stalina" zastąpiono "genjalnym wodzem Adolfem Hitlerem".

Herbert Zaba

16

-4-

PRM 74/5

7

II

Stockholm, 2.VII.1942.

Odwiedził mnie pewien były urzędnik centrali finlandzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i b. charge d'affaires jednej z środkowo-europejskich placówek, socjalista, z którym łączyły mnie w Finlandji bliskie stosunki. Przedstawił mi swój pogląd na sytuację polityczną Finlandji prosząc o zachowanie dyskrecji jeżeli chodzi o nazwisko jego.

Pogląd znajomego mego zgadza się naogół z tym co już raportowałem. Temniemniej pozwolę sobie sprawy te raz jeszcze streścić, gdyż naświetlone są przez osobę dobrze w nastrojach fińskich sordzenowanej.

Nastroje.

Naród w swej stanowczej większości jest demokratyczny, pragnie pokoju ale nie za wszelką cenę, niechętnie w stosunku do Niemiec nastroje rosna, instynktywnie spragniony jest zwycięstwa demokracji. Sympatje dla Ameryki powszechne. Mało natomiast żywi się zaufania do Anglii a to ze względu na wypowiedzenie wojny jak i pewne fałszywe pociągnięcia propagandy brytyjskiej. W Parlamencie zwolennicy orientacji niemieckiej posiadają natomiast małą przewagę, Rząd jest proniemiecki z pewnymi jednak zastrzeżeniami. Centrala Informacji proniemiecka bez zastrzeżeń. Ta ostatnia sytuacja wywiera decydujący wpływ na kształtowanie się opinii publicznej. Informuje prasę finlandzką i zagraniczną, cenzuruje prasę. Na czele instytucji tej stoja pp. Reenpää & Puntilla. Ten ostatni posiada całkowite zaufanie Prezydenta Rytiego. Działalność Centrali Informacji krytykowano nieraz a zwłaszcza ze strony socjalistycznej i finlandzko szwedzkiej. Niedawniej jak w końcu kwietnia instytucja ta spotkała się z ostrą krytyką nawet w komisji zagranicznej Parlamentu, gdzie uważano, że stanowi ona "państwo w państwie".

P. Puntilla cieszy się jednak zaufaniem Prezydenta Rytiego. Ten ostatni okazał się jednak człowiekiem słabego charakteru i niekompetentnym zarówno w polityce zagranicznej jak i wewnętrznej. Pozbył się ze swego najbliższego otoczenie, będąc ambitny i pragnąc dość autorytatywnie kierować sprawami państwowymi, ludzi starszych & doświadczonych otaczając się ludźmi młodymi, niesprzeciwiającymi w niczem jego poglądom. Będąc w swoim czasie anglo-filem politykę oparł jednak na ścisłej współpracy z Niemcami wierząc w niemieckie zwycięstwo. Oswoistej umysłowości Rytiego świadczy ciekawy szczegół iż ulega on rzekomo wpływom astrologów względnie ludzi zajmujących się astrologją. /dyrektor związku handlu zagranicznego Kahma/ jak też i swej żony spirytystki.

17

Druga co do znaczenia politycznego w rządzie finlandzkim, minister skarbu Tanner, socjalista, kieruje się w polityce zagranicznej przede wszystkim osobistą nienawiścią do Rosji. Wiara jego w zwycięstwo niemieckie została jednak zachwiana. Sądzi obecnie, iż wojna skończy się pokojem kompromisowym kosztem Rosji. Posiada dalszym ciągu wpływ

decydujący na stronnictwo socjalistyczne. Temniomiej prasa tego stronnictwa coraz jawniej występuje z krytyką stosunków w kraju. Arbetarbladet, organ szwedzkich socjalistów w Finlandji, był początkowo bardziej bojowy, dzisiaj zaś na czoło opozycji wysunął się oportunistyczny dawniej Suomen Sosialidemokraatti a zwłaszcza prowincjonalna prasa socjalistyczna. Hamujące na Arbetarbladet działa minister opieki społecznej Fagerholm, którego wpływ w tym organie po usunięciu posła Atos Wirtanena ze stanowiska redaktora naczelnego, bardzo wzrosły. Zajęcie zaś przez Suomen Sosialidemokraatti bardziej aktywnego stanowiska przypisuje informator mój w dużym stopniu wpływom b. ministra opieki społecznej Keto, członka rady nadzorczej pisma. Tanner przed kilkoma dniami stwierdził miał w gronie socjalistycznym iż entuzjasm z jakim naród powitał wizytę Hitlera świadczy iż popiera on sojusz z Niemcami, na co Keto oświadczył miał, być może niektórych to zachwyciło ale jest ich niewiele.

Niezrozumiałe dla postronnego obserwatora proniemieckie stanowisko dawniej tak demokratycznej i ostrożnej prasy ludowej /agrarnej/ godzącej się dziś na niemiecki przejęcie w Europie i aktywnie wypowiedzanej się za kontynuowaniem wojny o Karelję Wschodnią tłumaczy informator mój tym, iż chłopci fińscy obawiają się, iż po wojnie trzeba będzie wynagrodzić część żołnierzy frontowych ziemią co pociągnie za sobą reformę rolną. W Finlandji przeważa średnie gospodarstwo rolne. Liczne są też folwarki chłopskie odpowiadające naszym majątkom ziemskim. Przykrej dla zamożniejszych włościan reformy rolnej dałoby się uniknąć w razie zdobycia Karelji Wschodniej. Niestety większość działaczy ludowych Finlandji pozbawionych jest rutyny politycznej zwłaszcza w dziedzinie spraw zagranicznych, łatwo więc ulegają wpływom prosiowych kół konserwatywnych i socjalistycznych. Najbardziej aktywnym zwolennikiem demokracji zachodnich wśród działaczy ludowych Finlandji jest poseł do Parlamentu kapitan Schildt, gorący przyjaciel Polski /utrzymywał przed wojną kontakt z Poselstwem R.P./

18

Błędy brytyjskiej propagandy.

Propaganda brytyjska popełniła błąd koncentrując swą wagę na stosunkach wewnętrznych. Starano się podburzyć naród przeciw rządowi i podawano wiadomości o stosunkach wewnętrznych czy też "rozruchach" w związku z sytuacją żywnościową, których nieprawdziwość łatwo było na miejscu stwierdzić. Stracono przez to w Finlandji zaufanie do wiarygodności informacji londyńskich. Przez próbę podburzenia narodu mianem widocznym w Londynie, mówił mój informator, iż uda się skłonić Finlandję do pokoju. Tymczasem społeczeństwo fińskie zdaje sobie doskonale sprawę iż przed zawarciem i zabezpieczeniem pokoju nie można wywołać rewolty z której skorzysta ostatecznie Rodja. Naród uważa, iż w sytuacji obecnej niema innego wyjścia jak kontynuowanie wojny i okazywanie lojalności wobec rządu. Zakłamanie się psychiczne frontu wewnętrznego czy też frontu wojskowego wierzyć nie należy. Finowie są twardzi i dużo jeszcze wytrzymać mogą. Wobec tego iż niepopularność Niemców w masie rośnie należałoby, zdaniem informatora, skoncentrować propagandę na akcji antyniemieckiej. Podawanie jaknajwięcej informacji

PRM 74/5 7

o sytuacji w mniejszych okupowanych krajach, zwłaszcza bliskich sercom fińskim jak np. Estonia, mogłoby dać pozytywne rezultaty.

Szersze koła fińskie nie zdają sobie n.p. sprawy iż Niemcy uniemożliwiają Estończykom zbliżenie się do Finlandji. Początkowo Estończycy zaczęli zaciągać się do fińskiej armji. Zostało to przez Niemców zakazane. Aby uniknąć Arbeitdienstu w Niemczech zgłaszają się zaczęli Estończycy w Estonji do pracy w Niemczech, co także zostało uniemożliwione.

Zdaniem informatora mego profesor Borenus, który posiada rzekomo duży wpływ na propagandę fińską, nie potrafił wpaść w dzisiejsze nastroje Finlandji. Zbyt długo mieszkał poza granicami kraju. Rozsądne natomiast rady dawał młody Kallas, syn b. estońskiego posła w Londynie. Zalecenie te nie były jednak brane pod uwagę. W dzisiejszej sytuacji śaden poważniejszy i odpowiedzialny Fin nie zgodziłby się przyjechać do Finlandji do Londynu, co uważałby za zdradę ojczyzny. Natomiast pozyskać można byłoby zdaniem informatora mego Finów z Ameryki, którzy niedawno z Finlandji wyjechali i wobec tego dobrze znają jeszcze mentalność w kraju. Uważa iż ofensywę propagandową poprowadzić należałoby za pośrednictwem Ameryki. Np. przez amerykańską rozgłośnię na Islandji. Stwierdził iż proaljanckie koła w Helsinkki narzekają na brak aktywności placówki amerykańskiej a posła amerykańskiego w szczególności. Placówka ta nie utrzymuje rzekomo łączności z temi kołami społeczeństwa estońskiego które reprezentują większość opinii a wskutek tego nie mogą wyzyskać przychylnych Ameryce nastrojów mas.

Ujawnienie niemieckich planów powojennych przez propagandę aljancką jak np. likwidacja przemysłu krajów Europy Wschodniej i eksploatacja jej surowców zainteresowałoby opinię fińską. Nielojalność Niemiec w stosunku do Finów w r. 1918, przeciwstawienie się zajęciu Finów Karelii wschodniej, /aneks 5 do traktatu Brzeskiego zakazującego Finlandji ekspansję poza dawne granice / Zachowanie się Niemców w czasie wojny 1940r. Słaba pomoc wojskowa okazywana Finlandji obecnie. Niedolność wojsk niemieckich w Finlandji. Fakt iż Finlandja zmobilizowała 18% swej ludności gdy Niemcy tylko 12%. Szczegóły o zachowaniu się Niemców do kobiet fińskich i td. Duże znaczenie posiadałoby informowanie jak układają się stosunki z Rosją krajów które podobnie jak Finlandja zagrożone były przez Moskwę. /Polska/ Finów interesuje np. czy Rosja lojalnie wywiązuje się z układu zawartego z Polską. Zwrócić uwagę, iż dzisiaj także istnieje możliwość zawarcia godziwego i zabezpieczonego pokoju przy zachowaniu granic z r. 1939.

Możliwości pokojowe.

Informator mego zaznaczył, iż zdaniem jego i przyjaciół jego, duża część społeczeństwa gotowa jest na pokój z granicami 1939r. Zrozumiano naogół w masach że Rosji należy się większe bezpieczeństwo dla Leningradu, czyli korekta na rzecz Rosji na przemysku Karelskim

MINISTERSTWO
INFORMACJI I
DOKUMENTACJI

L.dz. 9526/42/46
ZK

PRM 74/5

Ścisłe tajne 8

WPRZYNEBO DZIA.....

N^o 2497/xviii a/42

Londyn, dn. 26.VIII.42.

Ministerstwo Inf. i Dok. przesyła poniżej sprawozdanie z rozmowy jednego z informatorów M.I.D. z p. Bilikiem :

MINISTER Janina

W czasie rozmowy starałem się wyjaśnić stanowisko mego rozmówcy w sprawach, które nas w tej chwili najbardziej interesują: Wilno i Lwów, często wymieniane przez propagandę sowiecką jako miasta wchodzące w skład Zw. Radz. oraz kwestja wypuszczenia obywateli polskich z Rosji.

Zadanie moje zostało ułatwione w tem, że mój rozmówca zaczął omawiać nastroje panujące w kołach polskich w Londynie zaznaczając, iż Foreign Office oraz sowieckie koła londyńskie dobrze są poinformowane, iż opozycja w/c Rządu gen. Sikorskiego jest dość mocna i że wśród Polaków nawet są tacy, którzy życzą zwycięstwa Niemcom.

Co do nastrojów opozycyjnych wśród emigrantów polskich w/c Rządu gen. Sikorskiego rozmówca mój jest dobrze poinformowany, nie uważałem zatem za stosowne długo zatrzymywać się na tej sprawie. Natomiast z całą stanowczością podkreśliłem, że pewną niechęć do Zw. Radz. wśród niektórych Polaków obcokrajowcy często uważają za nastroje sympatyzujące z Niemcami. Niechęć ta jest bowiem dość uzasadniona, gdyż za to przemawiają: 1/ ponowny udział Rosji w rozbiórce Polski, dokonany w chwili tak ciężkiej jak wojna z Niemcami, 2/ wywiezienie w głąb Rosji 1 1/2 miliona Polaków, 3/ traktowanie pow. miast przez propagandę sowiecką jako wchodzących w skład Zw. Radz. i nareszcie 4/ traktowanie Polaków w Rosji, a szczególnie niedotrzymanie zobowiązań wynikających z traktatu polsko-sowieckiego z dn. 30.7.1941 r. odnośnie zwolnienia Polaków z więzień i obozów koncentracyjnych oraz nieudzielenie Polakom zezwolenia na opuszczenie Rosji.

Odp.-: Nie można inaczej określić polityki Becka jak kryminalną: Zw. Radz. proponował Czechosłowacji pomoc w r. 1938 w okresie Monachium pod warunkiem, że Francja dotrzyma swych zobowiązań w/c Czech. Beck o tej propozycji został poinformowany... i okupował Cieszyn. W rok później Zw. Radz. okupował wschodnie połacie Polski

21

PRM 74/5 8

kiedy opór armii polskiej został już całkowicie złamany. Okupacja ta miała na celu względy natury jedynie strategicznej. Nic nie wiem o tem, że propaganda sowiecka traktuje Wilno i Lwów jako miasta sowieckie.

Na to odparłem, przypominając sobie artykuły Wragi w "Wiadomościach Polskich" że tak jest w rzeczywistości.

Odp.-:Odpowiedział na to, że co do Lwowa - jest to niezrozumiałe, gdyż jest mu dobrze wiadomem, iż Stalin przyrzekł osobiście gen. Sikorskiemu Lwów / w czasie pobytu ostatn. w Moskwie /. Co do Wilna, Zw. Radz. uważa, że miasto to wchodzi w skład Litwy od której nie-słusznie i nieprawnie zostało oderwane. Nikt, ani Francja, Anglja i Stany nie znały oderwania Wilna od Litwy, która dobrowolnie zarówno jak Estonia i Łotwa, przystąpiła do Zw. Radz. Anglja uznała przyłączenie tych krajów do Rosji. Jako dowód, wystarczy przypomnieć, że poselstwa tych krajów w Londynie zostały zlikwidowane i tylko posłowie tych krajów korzystają osobiście z przywilejów dyplomatycznych. Niewiadomo w takim razie dla czego gen. Sikorski ukrywa przed społeczeństwem polskim, że zgodnie z porozumieniem ze Stalinem Wilno ma odejść do Litwy.

Zwróciłem uwagę, że propaganda sowiecka utrudnia sytuację rządu gen. Sikorskiego i zniechęca żołnierzy polskich, do których ona dociera.

Odp.-:Polska powinna zgodzić się z tem że Wilno odejdzie do Litwy. Natomiast Rosja szczerze pragnie niepodległości Polski i nie rości żadnych pretensji do ziem rdzennie polskich. Nic on nie wie o złem traktowaniu Polaków w Rosji, uważa że to są zwyczajne nadużycia.

Z największem uznaniem wyrażał się o bitności żołnierza polskiego.

Szczerze pragnie współpracy między Polską a Rosją po wojnie.

Bardzo pchlebnie wyrażał się o gen. Sikorskim, uważając go za męża stanu. /państwowo myślący człowiek - jest to największy komplement w jego ustach /.

Podkreślił, iż fakt niespotkania Churchill'a osobiście na lotnisku przez Stalina jest dowodem, że Stalin uważa się za głowę państwa.

Ponadto, B. jest zdania, iż Rosja nie zapomniła jeszcze okresu monachijskiego i poniżenia wówczas ZSRR przez wielkie mocarstwa w rokowaniach.

Otrzymuje:

Pan Prezes R.M.

Pan Min. Spr. Zagr.

Sztab N.W.

22

PRM 74/5

9

WPRZYNEŁO DNIA..... № 2495/XVIII 9/42

MINISTERSTWO
INFORMACJI I
DOKUMENTACJI

Londyn, dn. 27.VIII.42.

9600/42/46

Wiadomości z prasy sowieckiej.

1. TASS z 21.VIII podał wiadomość poświęconą akcji oddziałów partyzanckich na Białorusi Sowieckiej, podając jako jeden z głównych ośrodków działań Witebsk /Soviet Monitor Nr.1607 /.

2. TASS z 25.VIII podał, iż prasa niemiecka na terenie państw bałtyckich ma uprzedzać chłopów, iż cały zbiór tegoroczny musi być wydany władzom niemieckim. TASS powołał się na zamieszczone w Deutsche Zeitung in Ostland sprawozdanie ze specjalnej konferencji, która miała odbyć się w Mitawie, i której tematem obrad była właśnie sprawa tegorocznych zbiorów na terenie państw bałtyckich. TASS podał również, iż 22.VIII speaker urzędowy niemiecki w Radio Kowieńskim skłarzył się na niewykonywanie przez chłopów zaryżeń o dostawach mleka do armii niemieckiej, grożąc opernym wywłaszczeniem. /Soviet Monitor Nr.1622 /.

3. Powołując się na zeznania jeńców z niemieckiej 56-tej Dywizji Piechoty, TASS z 25.VIII stwierdził, iż obywatele sowieccy, wywiezieni na roboty do Niemiec, traktowani są jak niewolnicy.

Za pracę swoją nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, poza utrzymaniem, zaś mieszkają w obozach koncentracyjnych specjalnie dla nich przeznaczonych.

Rekrutacja przymusowa na roboty obejmuje, jak podał TASS, mężczyzn i kobiety w wieku od lat 15 do 45 /Soviet Monitor Nr.1623 /.

23

Otrzymuje:
Pan Prezes R.M.
" Min. Spr. Zagr.
Sztab N.W.

2.9.42
 MINISTERSTWO
 INFORMACJI I
 DOKUMENTACJI
 9775/42/46
 GP/WW

PRM 74/5
 Ściśle tajne
 WPŁYNEŁO DNIA..... N° 2570 XVIIIa/42.

10

Londyn 31.VIII.1942.

Ministerstwo Informacji i Dokumentacji przesyła poniżej spostrzeżenia Działu Sowieckiego Min, Inf, i Dek., dotyczące oceny położenia ZSRR w niektórych urzędach angielskich /Foreign Office, Foreign Research and Press Service, M.o.I./.

MINISTER *JK*

1/ Ocena położenia wojskowego Sowietów; na początku sierpnia r.b. wszyscy niemal rozmówcy ujawniali daleko posunięty pesymizm w ocenie sytuacji na froncie wschodnim. Nastroje ich dałyby się w wielu wypadkach zcharakteryzować jako psychiczne przygotowanie do możliwości wyeliminowania Rosji jako poważnego czynnika wojującego. Nastroje te były, zresztą, niewątpliwie wynikiem uprzednich zbyt optymistycznych ocen potencjału wojennego ZSRR, co spowodowało stan zaskoczenia po czątkowymi sukcesami wiosennej ofensywy niemieckiej. Pod koniec b.m. nastrój ten zmienił się i obecnie panuje raczej przeświadczenie, iż o wyeliminowaniu Sowietów niema mowy. Niemniej jednak, większość rozmówców zdaje sobie sprawę, iż zakończenie kampanji wojennej w Europie nie może mieć miejsca bez znacznego wysiłku anglo-amerykanów.

Odnosi się wrażenie, iż trudność znalezienia właściwej oceny położenia wojskowego Sowietów ze strony rozmówców angielskich wynika ~~z~~ w znacznej mierze na tle niezdawania sobie sprawy z faktu, iż między defenzywną i ofensywną siłą Czerwonej Armji zachodzi dysproporcja, spowodowana specyficznymi warunkami sowieckimi.

2/ W ocenie o sytuacji politycznej, ujawniające się stale obawy o odrębny pokój niemiecko-sowiecki uległy znacznemu zmniejszeniu, w szczególności w związku z wizytą Churchill'a w Moskwie.

3/ Dział sowiecki zauważył b. znaczne braki w ocenie położenia gospodarczego ZSRR ze strony angielskiej. Obserwacje dotychczasowe nie są kompletne, gdyż nie objęły jeszcze Economical Warfare, względnie innych resortów czysto gospodarczych, niemniej jednak nasuwają pewne uwagi, które potwierdza stan literatury fachowej angielskiej w tej dziedzinie.

Ogólnie biorąc, oceny angielskie odznaczają się skrajnością, bądź w sensie pesymistycznym, bądź optymistycznym, co wynika w znacznej mierze z nieumiejętności operowania materiałem prasowym czy wydawniczym i statystykami sowieckimi.

W b. wielu wypadkach rozmówcy ujawniali zupełnie nieuzasadnione przeświadczenie, iż strona sowiecka rozporządza jakimiś nadzwyczajnymi możliwościami w dziedzinie gospodarczej, które są ukrywane przed cudzoziemcami.

Naogół biorąc, daje się zauważyć raczej przecenianie możliwości przemysłu sowieckiego, wynikające m.i. z niedostatecznego uwzględnienia problemu surowców /żelaza w pierwszym rzędzie/, a niedocenywanie zdolności przetrzymania nawet b. ciężkiej sytuacji żywnościowej.

Do niedawna przeważała obawa o głód w Sowietach już w okresie najbliższej zimy. Ostatnio jednak ~~spotkałem~~ spotkałem się, w Foreign Office z opinią, iż ZSRR posiada jeszcze b. wielkie zapasy żywności. Trudność położenia miałyby polegać na tym, iż zapasy te są jakoby zgromadzone w stosunkowo niewielkiej liczbie punktów, zaś stan transportów nie pozwala na dostarczanie ich we właściwym czasie do różnych ośrodków.

Koła angielskie wykazują b. duże zainteresowanie stanem gospodarczym ~~Sowietów~~ Sowietów z punktu widzenia położenia ~~wojennego~~ powojennego.

Jeden z rozmówców z Foreign Office wyraził pogląd, iż Sowiety poszły b. niechętnie na Lease and Lend. W czasie rokowań o traktat brytyjsko-sowiecki i porozumienia z Ameryką strona sowiecka miała ujawniać tendencję do utrzymywania dawnej linii jaknajmniejszego uzależnienia gospodarczego ZSRR od państw "kapitalistycznych". Pogląd ten jest b. interesujący, gdyż, naogół, t.zw. sfery gospodarcze angielskie wykazują raczej skłonność do komentowania przejścia ZSRR na Lease and Lend jako zapowiedź zerwania po wojnie przez Sowiety z polityką autarkji.

Spotkałem się również z poglądem, iż przestawienie gospodarki ZSRR z wojennej na pokojową może dokonać się szybciej, aniżeli w Anglii /czy nawet St. Zjednoczonych/. Pogląd ten nie liczy się z faktem, iż właściwie od początku pięciolatek Sowiety prowadziły gospodarkę wojenną /w szczególności od połowy drugiej pięciolatki/ i, tym samym, leży przed nimi konieczność nie przestawiania się na gospodarkę pokojową, ale budowy gospodarki pokojowej.

4/ Jeden z rozmówców z Foreign Office ujawnił rodzaj obawy, iż, bez względu na traktat anglo-sowiecki i fakt, iż Anglja wykonała zobowiązania w zakresie dostaw dla ZSRR, a Ameryka nie, wpływy amerykańskie w Moskwie są znacznie większe, aniżeli angielskie. Zwróciłem mu uwagę na to, iż sympatje pro-amerykańskie datują się w Sowietach od bardzo dawna, zaś w stosunku do Anglii panował brak ufności, wyrażający się np. przed wojną w lansowaniu w propagandzie wewnętrznej tezy, iż Anglja chce pohnąć Niemcy przeciwko ZSRR.

25

Należy zaznaczyć, iż większość rozmówców angielskich, w szczególności z Foreign Office i urzędów zbliżonych, ujawnia brak ufności w stosunku do polityki Sowietów, bez względu na oficjalną tezę o ścisłej

- 3 -

współpracy obu państw po wojnie.

PRM 74/5

10

5/ W odniesieniu do położenia wewnętrznego ZSRR, koła angielskie wykazują b. duże zainteresowanie problemem budzenia się nacjonalizmu wielko-rosyjskiego na tle wojny z Niemcami.

W czasie jednego ze spotkań z Churchill'em i Edenem w Londynie, Mołotow miał wyrazić się, iż wzrost uczuć nacjonalistyczno-rosyjskich był bez porównania większy, aniżeli spodziewały się tego czynniki rządzące ZSRR.

W odniesieniu do zagadnienia Kominternu, nie zauważyłem jakichś przesadnych obaw co do możliwości akcji rewolucyjnej po wojnie, co wynika z przeświadczenia, iż Komintern stał się właściwie narzędziem polityki zagranicznej ZSRR. Niemniej jednak istnieje wyraźne zainteresowanie sprawą wpływów Kominternu w państwach Europy wschodniej i południowo-wschodniej, jak np. Rumunja i Bułgarja. Byłem kilkakrotnie zapytywany o wpływy komunistów w Polsce.

Działalność komunistów na terenie Anglii nie zdaje się budzić za-niepokojenja, ale jest utrudniana i pilnie obserwowana, jak to już miałem możność stwierdzić wielokrotnie.

Ref. W. Wyszyński.

Otrzymaie:

Pan Prezes R.M.
Pan Minister Spraw Zagr.
Sztab N.W.

26

PRM 74/5

WPŁYNEŁO DNIA..... N° 2501/xviii a/22.

SCISLE TAJNE

9937/42/46
mC

3. IX. 42.

Ministerstwo Inf. i Dok. podaje poniżej kilka wiadomości, uzyskanych z terenu urzędów angielskich przez Dział Sowiecki.

MINISTER

Szmil

1. Sprawa Daily Worker. Decyzja rządu angielskiego w sprawie cofnięcia zakazu Daily Worker miała być powzięta już w czerwcu, ale wahało się jeszcze pewien czas od jakiego terminu ma to nastąpić. Jedynym powodem tej decyzji była chęć wyzyskania komunistów jako czynnika wywierającego nacisk na robotników w kierunku zwiększenia wysiłku produkcyjnego. Zdaniem angielskich kół urzędowych, Daily Worker, który będzie związany b. ścisłymi instrukcjami Moskwy, nie jest niebezpieczny z punktu widzenia wewnętrznej sytuacji angielskiej. Rozmówca mój użył wyrażenia: "Ich zależność od Moskwy, która będzie widoczna, i tak będzie ich kompromitacja. Robotnicy angielscy chcą pomóc Rosji, ale niema obawy, aby głosowali u siebie w kraju na komunistów w czasie wyborów".

2. Władze sowieckie zezwoliły na wolną sprzedaż pisma Britaniskij Sojuznik na terenie całego ZSRR. Strona angielska Abawiata junctim z kolportażem Soviet War News i Soviet War News Weekly na terenie W. Brytanii. X
Na 1. IX. Britaniskij Sojuznik zamieścił artykuł poświęcony Polsce. Jest to pierwszy z cyklu artykułów o aliantach.

Biuro propagandy angielskie ma być przeniesione z Kujbyszewa do Moskwy. M. o. I. wysłała tam jeszcze kilkunastu współpracowników z Anglii.

Anglicy próbowali uzyskać łączność ze Szczerbakowem jako szefem całej propagandy Partii i rządu sowieckiego oraz jego zastępcą i oficjalnym szefem propagandy partyjnej Aleksandrowem. Dotychczas nie udało im się to, i wszystko załatwia z nimi nadal Łozowski.

3. Kierownicze czynniki Waszechwiałzkowej Partii Komunistycznej mają być jakoby niezadowolone ze zbyt daleko idących nastrojów antyniemieckich w Sowietach. Stalin miał dać temu wyraz w czasie jednej z rozmów w czasie pobytu Churchill'a, stwierdzając, iż obywatele sowieccy nie powinni czuć nienawiści do "ludu niemieckiego".

Otrzymają : Pan Prezes R.M.
Pan Minister Spr. Zagr.
Sztab N.W.

27

X, b. obszerny /ok. 2000 słów/ i opracowany w Londynie na podstawie tutejszych danych .

PRM 74/5

p. Nowicki rathamci 11a

Wyciąg z czasop. " NOWE WIDNOKREGI " Nr.12 z dnia 20 paźdz.1942 r.

PRZYJAZD AMBASADORA R.P. W ZSRR .P. TADEUSZA ROMERA.

12 października do Kujbyszewa przyjechał nowy ambasador R.P. w ZSRR p. Tadeusz Romer. Obszerna i wdzięczna praca czeka go w Związku Radzieckim. Praca dla zacieśnienia przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a Rosją Radziecką, stosunków nawiązanych przez zawarcie paktu polsko-radzieckiego z 30 lipca 1941 r.

Nie jest to praca łatwa. Nieraz przy niej wypada się stykać z oporem i niechęcią ze strony tych naszych rodaków, których ani klęska wrześniowa, ani bohaterские dzieje lat ostatnich nie czego nie nauczyły.

Z trudnościami temi wypadało walczyć i ambasadorowi prof. Kotowi, który dołożył niemałych starań dla przyjaznego uregulowania stosunków polsko-radzieckich. P. ambasador Kot zamknął swoją pracę na terenie ZSRR, zwracając się do pozostających z następującymi, pośegnalnymi słowami :

"...Powinniśmy także uświadomić sobie, że wojna, która się na terenach Związku Sowieckiego toczy, jest również naszą wojną, jest dalszym ciągiem tej wojny, która zaczęła się na naszych ziemiach we wrześniu 1939 r. Miljony żołnierzy niemieckich, którzy gryzą ziemię sowiecką - to odwet nie tylko za spalony Mińsk, za zrujnowany Smoleńsk, za rzezie w Kerczy i pohańbioną Jasną Polanę, ale i za nasze zbombardowane miasta, za mordercze obozy koncentracyjne w Oświęcimiu i Dachau, za rozstrzeliwania w Palmirach, za rugi pruskie, za mordy Polaków i Żydów, za ghetta polskie i żydowskie, za zburzone pomniki Mickiewicza i Szopena.

Każdy dzień skutecznego oporu wojsk sowieckich przybliża chwilę naszego powrotu do wolnej Ojczyzny ".

Dalej prof. Kot wskazuje Polakom, rozrzuconym na obszarach ZSRR drogę najskuteczniejszą prowadzącą do Polski niepodległej, do zwycięstwa :

"... Kto ma potem możliwość, przyczyni się do niego z bronią w rękę w szeregach Polskich Sił Zbrojnych. Pozostali powinni się przyczynić do niego swoją pracą..."

Niewątpliwie nowy ambasador R.P., kontynuując pracę rozpoczętą przez prof. Kota, pogłębi i umocni przyjazne stosunki ze Zw. Radz. w myśl polskiej racji stanu, zgodnie z oczekiwaniami wszystkich ludzi dobrej woli w kraju i na emigracji.

PRM 74/5

31.V.43 - 4094

TAJNE:

12

VIII/12

Sprawa powojennej gospodarki sowieckiej.

Dział Sow. Min. Inf. i Dok. miał możność zapoznania się w ciągu ostatnich tygodni z opiniami pewnej liczby gospodarczych ekspertów angielskich w odniesieniu do sprawy powojennej gospodarki sowieckiej. Opinie te dadzą się streścić w sposób następujący:

1/ Terytorjum Rosji Sow. traktowane jest jako całość gospodarcza i odnosi się wrażenie, iż wszelkie plany rozbitcia tego terytorjum muszą się spotkać z nieprzychylnym przyjęciem. Wiąże się to z ogólnym nastawieniem angielskich sfer gospodarczych w stosunku do zagadnienia małych i wielkich obszarów gospodarczych na przyszłość.

Naogół biorąc, Anglicy zdają sobie sprawę z tego, iż rządy sow. doprowadziły do daleko posuniętej unifikacji gospodarczej poszczególnych części ZSRR. Orientują się oni przeważnie w procesie przesuwania się sow. centrów gospodarczych ku wschodowi, natomiast nie zajmowali się raczej problemem, jak wyglądała polityka gospodarcza ZSRR w stosunku do zachodnich prowincyj.

2/ W odniesieniu do sprawy potencjału gospodarczego Sowietów po wojnie spotkałem się raczej z podzielonymi opiniami. Część moich rozmówców uważa za prawdopodobne, iż rozwój gospodarki sow. po wojnie pójdzie w bardzo szybkim tempie, i że wskutek tego znaczenie międzynarodowe Sowietów wzrośnie. Opinia ta oparta jest na przypuszczeniu, iż centralistyczny państwowy aparat gospodarczy ZSRR zdoła przestawić się szybciej na gospodarkę pokojową, aniżeli oparty na prywatnej inicjatywie aparat gospodarczy państw anglo-saskich. Zagadnienie odbudowy zniszczonych prowincyj ZSRR jest traktowane w tym wypadku w związku z kwestją ewentualności zasilenia krajów zniszczonych maszynami zbraniami Niemcom. Z nadziejami na tego rodzaju załatwienie sprawy spotkałem się u niektórych przedstawicieli tutejszych Sowietów.

Biegunowo przeciwną jest opinia, iż wyczerpanie gospodarcze Sowietów po wojnie będzie tak wielkie, iż bez zakrojonej na szeroką skalę pomocy międzynarodowej nie może być mowy nie tylko o odbudowie zachodnich prowincyj ZSRR, ale nawet o powrocie do normalnej produkcji pokojowej w częściach kraju, jakie pozostały w ręku Sowietów, bez względu na fakt, iż ewakuowanie znacznej ilości fabryk na wschód przyczyniło się do zwiększenia potencjału przemysłowego wschodnich prowincyj Sowietów. Zwolennicy tego poglądu twierdzą, iż słabą stroną produkcji sow. będą przedewszystkiem towary konsumpcyjne na potrzeby wewnętrzne, których produkcja już przed wojną była właściwie niewystarczająca.

29

3/ We wszystkich wypadkach głównym punktem zainteresowania jest sprawa możliwości współpracy gospodarczej z Rosją Sow. po wojnie. U większości ekspertów angielskich zaobserwowałem tendencję do operowania raczej momentami czysto gospodarczymi, bez uwzględniania w dostatecznej mierze faktów, iż, jak dotychczas przynajmniej, stosunki gospodarcze Sowietów z innymi państwami były układane przedewszystkiem pod kątem widzenia politycznym.

Anglicy widzieliby bardzo chętnie rozwinięcie współpracy gospodarczej z ZSRR po wojnie. Spotkałem się w całym szeregu wypadków z nadziejami na jakiś nowy NEP, któryby nawet otworzył drogę dla konce-

PRM - 2 -
/ 74 / 5

12

syj zagranicznych.

Nadzieje na zmianę polityki Rządu Sow. w tej sprawie wiążą się bardzo ściśle z przeświadczeniem, iż wojna może przyczynić się do spowodowania ewolucji wewnątrzno-politycznej systemu sowieckiego, co ułatwi odrazu zagadnienie stosunków z ZSRR na terenie międzynarodowym.

Anglicy zdają się obserwować b.pilnie politykę amerykańską wobec Rosji, w szczególności na odcinku gospodarczym. Wydaje mi się, iż będą oni raczej dążyli do opracowania takiego planu wymiany handlowej anglo-sow., który pozwoliłby na uniknięcie ujemnego dla Anglii bilansu handlowego z Sowietami, istniejącego przed wojną.

Większość moich rozmówców zapatrywała się raczej sceptycznie na możliwości Sowietów kontynuowania dotychczasowej autarkicznej polityki po wojnie.

Duże zainteresowanie budzi w angielskich kołach gospodarczych przystąpienie Sowietów do Lease and Lend Bill, co jest interpretowane przeważnie jako zapowiedź właśnie zmiany polityki gospodarczej.

Z kół Foreign Office miałem jednak wiadomość, iż Rosjanie poszli na Lease and Lend raczej niechętnie, i pod naciskiem konieczności, pragnąc uniknąć zmniejszenia zapasu złota Związku Sow. w wypadku płatności w gotówce za dostawy.

4/ Obecne położenie gospodarcze ZSRR oceniane jest naogół biorąc bardziej optymistycznie, aniżeli przed kilku miesiącami. Panuje raczej przeświadczenie, iż Sowiety zdołały opanować sytuację gospodarczą w tym sensie, że zostało zapewnione utrzymanie przemysłu wojennego na odpowiednim poziomie, oraz zabezpieczone zaopatrzenie wojska i ludności w żywność. Oczywiście, docenia się całkowicie fakt, iż nie może być mowy o jakimkolwiek nadmiarze środków żywnościowych, odzieży i td., i że konieczna jest pomoc aljantów i w tej dziedzinie, nie tylko w odniesieniu do materiału wojennego.

Anglicy stale podkreślają, iż W. Brytania wykonywa lepiej swoje zobowiązania natury gospodarczej wobec Rosji, aniżeli Ameryka.

30

ref. W. Wyszyński

Londyn, dnia 4.XI.1942

8.
PRM 74/5

Londyn, dnia 6.XI.1942

13

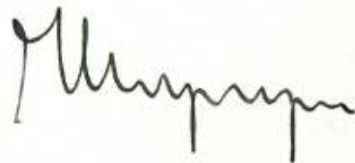
Drogi Panie Adamie.

3312 / XXI VI / 42

Przesyłam w załączeniu tekst audycji radjostacji im. Kościuszki, który przed chwilą otrzymałem z naszego nasłuchu. Tekst ten nie będzie, oczywiście, podany w ogólnym komunikacie radjowym.

Przesyłam jednocześnie odpisy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Min. Mikołajczyka.

Łacy odebrany u siebie domi



31

PRM 74/5

RADIOSTACJA IM.T.KOŚCIUSZKI po polsku 5.MI.godz.21.05.

13

Ambasador R.P. Prof. Stanisław Kot przed opuszczeniem ZSRR wystosował do Polaków przebywających w Rosji list otwarty, w którym podkreślił m.in. co następuje:

Wojna, którą prowadzi Zw. Radziecki jest to tylko dalszy ciąg wojny jaka się rozpoczęła na ziemiach polskich. Tym samym jest to nasza wojna. Miliony Niemców, którzy gryzą się zębami w sowiecką armię są ofiarami odwetu nie tylko za zniszczenie Jasnej Polany, lecz również i za nasze zburzone miasta, za obozy koncentracyjne w Oświęcimiu i Dachau, za zburzone pomniki Mickiewicza i Szopena. Każdy dzień oporu Zw. Radzieckiego przybliża koniec wojny, a tym samym chwilę naszego wyzwolenia. To też każdy Polak musi wszelkimi siłami i na wszelki możliwy sposób przyczynić się do tego, by dopomóc Rosji do zwycięstwa, wziąć udział w wysiłku Zw. Radzieckiego w walce ze wspólnym wrogiem.

Oto jak ocenia rolę w tej wojnie Zw. Radzieckiego Ambasador R.P. prof. Kot. Według niego wkład Zw. Radzieckiego w wojnę jest potężnym czynnikiem na drodze naszego wyzwolenia i każdy Polak musi przyczynić się do zwycięstwa Zw. Radzieckiego bo jest ~~ixnaxxax~~ to i nasze zwycięstwo. Jakże odbiega ta ocena od stanowiska Matuszewskich, ONRu i Biuletynu Informacyjnego, którzy krytykują politykę współpracy ze Zw. Radzieckim. Wszyscy Polacy przyłączają się do słów Amb. Kota. 7 Listopada ma miejsce święto narodowe naszego sojusznika, 25-ta rocznica rewolucji październikowej. Niech dzień ten będzie świętem przyjaźni naszej ze Zw. Radzieckim. Niech tego dnia bandyci hitlerowscy odczują całą siłę naszej nienawiści, naszą gotowość do walki i poświęcenia we wspólnej sprawie. Zamianujemy tego dnia naszą wolę walki masowym sabotażem, który utoruje drogę do wolności i niepodległości.

Podajemy dwa dalsze nazwiska z listy zdrajców. Zawsze skwapliwie podkreślamy bohaterstwo naszych oficerów, dzielnie spisujących się w tej wojnie. Są jednak obok nich niestety wyjątki. To ci właśnie, którzy byli wychowani w otoczeniu Rydza i Becka, w duchu sanacji. Takimi wyjątkami są kpt. Borkowski i kpt. Hanusz. Są to zwyczajni zdrajcy, szpiegowie Gestapo. Należą do kategorii tych, którzy przed wojną odnosili się z pogardą do szarego tłumy robotniczego, zaś 1 września zbiegli na widok bagnetu niemieckiego. Mają oni na swym sumieniu życie niejednego Polaka. Oczekujemy, że rząd Gen. Sikorskiego skarże ich na śmierć i pozbawienie rangi. Opinia Narodu Polskiego już ich skazała na śmierć tak jak to uczyniła w sprawie Leona Koźłowski. Naród Polski czeka by rząd Polski wyrok ten potwierdził.

32

MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI
13525/42/46
EW/WW

PRM 74/5

London, dnia 7.XI.1942

14

Tajne .31.V.43 4093/VIII /42.

Do
Pana Prezesa R.M.

Przesyłam w załączeniu notatkę o stosunkach anglo-sowieckich i polityce zagranicznej Sowietów, oraz notatkę w sprawie powojennej gospodarki ZSRR, opracowane na podstawie zebranych wiadomości przez Dział Sowiecki Ministerstwa Inf. i Dok.

Minister

Stalin

Otrzymuje:
Pan Minister Spraw Zagranicznych
~~_____~~

33

PRM 74/5 TAJNE.

14

Stosunki anglo-sowieckie.

Dział Sowiecki Min.Inf. i Dok. otrzymał ostatnio z kół zbliżonych do Foreign Office szereg informacji, względnie opinii, dotyczących stosunków anglo-sowieckich.

Propaganda rosyjska w sprawie Hessa, usiłująca przerzucić odpowiedzialność za niezrealizowanie postulatu II frontu na proniemieckie nastroje czynników polityczne angielskie, traktowana jest jako posunięcie par excellence taktyczne. Zdaniem mego rozmówcy, Sowiety orjentują się doskonale w tem, iż warunki czysto wojskowe nie pozwalają na akcję na kontynencie już w r.b. Wobec tego jednak, że na froncie wewnętrznym rząd sowiecki wysunął na początku tego roku hasło II frontu w r.1942, muszą oni obecnie szukać kozła ofiarnego. Rozmówca mój użył wyrażenia, iż przerzucenie przez Sowiety całej dyskusji na platformę czysto polityczną /Hess/ stawia partnera angielskiego w trudnym położeniu o tyle, iż nie może on oświadczyć otwarcie, że na przeszkodzie utworzeniu II frontu stoją właśnie przyczyny natury wojskowej.

Na moją uwagę, iż propaganda sowiecka o tyle nie jest pozbawiona podstaw, że na terenie Anglii istnieją pewne czynniki, które chętnie widziałyby negocjowany pokój z Niemcami, rozmówca mój odpowiedział, iż czynniki te mają właściwie dziś bardzo nieznaczne wpływy na rząd i parlament i nie mogą zagrażać ogólnemu kierunkowi angielskiej polityki zagranicznej.

W odróżnieniu do miesięcy poprzednich, rozmówca mój odrzucał w kategorię czysto prawdopodobieństwa odrębny pokój między Rosją a Niemcami. Naogół wyniosłem wrażenie, iż ze strony angielskiej istnieje tendencja do pewnego przywołania do porządku partnera sowieckiego ze względu na używane przez niego metody propagandy, natomiast nie może być to w żadnym wypadku interpretowane jako chęć zmiany zasadniczego kursu polityki współpracy między W.Brytanią a Sowietami.

Fakt, iż Sowiety są w dużym stopniu zależne od dostaw anglo-amerykańskich oceniany jest pozytywnie jako dający możliwości pewnego nacisku na partnera sowieckiego.

34

Zdaniem mego rozmówcy, przedwczesne stworzenie II frontu w Europie przy użyciu dostatecznych sił anglo-amerykańskich mogłoby mieć dwojakiego rodzaju niebezpieczne następstwa: w razie niepowodzenia akcji wzmocniłoby to tendencje w kierunku negocjowanego pokoju w Anglii i Ameryce; gdyby zaś nawet akcja udała się, niedostateczna ilość sił zbrojnych aljanckich na terenie kontynentu mogłaby nie pozwolić na opanowanie sytuacji wewnętrznej w różnych krajach i stworzyć prawdopodobieństwo zupełnie nieoczekiwanych ruchów rewolucyjnych.

Pogłoski o możliwości zmian w Ambasadzie Sow. w Londynie utrzymują się w dalszym ciągu. Ze strony Foreign Office słyszałem wersję o ewentualności wysłania Majskiego do St.Zjednoczonych, a przyjęcia Litwinowa do Londynu.

W tutejszych kołach komunistycznych panuje żywe zainteresowanie

- 2 - PRM 74/5

14

rolą Sobolewa, który uchodzi za jednego z mężów zaufania Kremla. W dalszym ciągu mówi się o ewentualności wysłania zagranicę do Londynu lub Waszyngtonu kogoś z zaufanych ludzi Stalina, jak np. Wyczyńskiego.

Otrzymałem dosyć ciekawe informacje o pewnych powodach niezadowolenia ze strony Anglików w odniesieniu do Majskiego i jego personelu. W rozmowach moich w ciągu ostatnich tygodni spotkałem się kilkakrotnie ze zdaniem, iż Majski i Rotstein utrudniają Anglikom nawiązanie bliższego kontaktu z przybyłymi później na teren Anglii funkcjonariuszami sowieckimi z Ambasady lub z TASS'a, których Anglicy uważają w większym stopniu za przedstawicieli regime'u, aniżeli Majskiego czy Rotsteina. Kilkakrotnie słyszałem również opinię, iż właściwie trudno jest przypuszczać ażeby zasadnicze ustosunkowanie starszych członków Partji Komunistycznej do Anglii, nacechowane nieufnością, uległo zmianie, gdyż opiera się na przesłankach natury doktrynalnej. Natomiast nie jest wykluczone, iż młodszy element Partji Komunistycznej, który wykazuje znacznie mniejsze zainteresowanie problemami kominternowskimi, okaże się znacznie łatwiejszy we współpracy.

Opinia powyższa jest dosyć interesująca i mam wrażenie, że rozpow szechniona. Faktem jest, że różne instytucje angielskie pracujące z Foreign Office starają się nawiązać jak najszerszy kontakt z nowoprzybyłymi z Rosji funkcjonariuszami sowieckimi. Do tego typu posunięć należałoby również zaliczyć próby nawiązania łączności na terenie ZSRR ze Szczerbakowem, o czym już donosiłem w jednej z moich notatek.

W związku z wydaniem przez Foreign Research and Press Service dwóch biuletynów o położeniu na Ukrainie Sowieckiej miałem możliwość rozmawiania na tematy ukraińskie, m.in. z jednym z przedstawicieli Foreign Office. We wszystkich wypadkach stwierdziłem, iż Ukraińców traktuje się jako Quislingów i wiernych współpracowników niemieckich, typu Pavelicza czy t.p. Naogół panuje przekonanie, iż na terenie Ukrainy Sow. zagadnienie ukraińskie uległo zmianie zasadniczej na skutek przesunięć ludnościowych wewnątrz ZSRR i zrusyfikowania się znacznej liczby Ukraińców. Spotkałem się wogóle ze zdaniem, iż komunizm odegrał rolę czynnika unifikującego terytorjum dawnej Rosji, w szczególności wobec zasady używania języka rosyjskiego jako języka państwowego. Mam wrażenie, iż nawet w odniesieniu do Kaukazu panuje raczej sceptycyzm na temat możliwości jakichś ruchów odśrodkowych. Natomiast niektórzy moi rozmówcy uważają zagadnienie muzulmańskie w Sowietach za problem, który przysporzy rządowi ZSRR dużo trudności.

35

Zapytywałem się o list otwarty do Stalina, który ukazał się w Tribune z 23.X.r.b. Wszyscy moi rozmówcy podkreślali, iż w żadnym wypadku nie można uważać tego listu za wyraz poglądów czy sugestji Cripps'a, który nie ma obecnie nic wspólnego z Tribune.

Dowiedziałem się w dniach ostatnich, iż przybyły z Rosji przedstawiciel Walczącej Francji, Garreau, wypowiadał w odniesieniu do akcji Kominternu poza granicami ZSRR pogląd następujący: czynniki kierownicze Sowietów traktują jakoby całą tę akcję jako posunięcie czyste taktyczne i w gruncie rzeczy nie liczą na możliwości ruchów rewolucyjnych w Europie. Natomiast chodzi im o stworzenie takiej sytuacji, w której rządy różnych państw będą musiały liczyć się z miejscowymi grupami komunistycznymi i

- 3 - PRM 74/5

14

i kupować ich współpracę za cenę umów politycznych tych państw z Sowietami.

Z tutejszych kół komunistycznych słyszałem bardzo oryginalną ~~opin~~ opinię o stanowisku rosyjskiej Partji Komunistycznej. Partja ta ma jakoby zapatrywać się raczej niechętnie na możliwość przewrotów komunistycznych w innych krajach na większą skalę, gdyż mogłoby to w konsekwencji doprowadzić do wysunięcia na czoło Kominternu jakiejś innej partji, np. niemieckiej. W tych warunkach Partja Rosyjska, która bezwzględnie chce zachować swój prymat, idzie po linii posługiwania się partjami komunistycznymi w innych krajach jako narzędziem polityki zagranicznej Sowietów, natomiast bynajmniej nie życzy sobie zmiany obecnej sytuacji ZSRR jako "jedynego państwa socjalistycznego na świecie".

ref. W. Wyszyński

Londyn, dnia 6.XI.1942

36

Ministerstwo
Informacji i
Dokumentacji

PRM

74/5

WPEŁYNEŁO DNIA

Londyn, 23 XI 1942

ściśle tajne

15

27.V.43 4046 / VIII / 42.

Do
Pana Prezesa Rady Ministrów
w/m.

W związku z audycją radiostacji Kujbyszew po polsku z dn. 1.XI. godz. 12.30, zawierającą wiadomość, iż ogólna liczba Polaków w Armji niemieckiej obliczana jest na 300.000, i że liczba ta jest większa, aniżeli ilość Węgrów, Włochów i Słowaków, walczących raem z Niemcami na froncie wschodnim, Ministerstwo Inf. i D. zwróciło się do Ambasady R.P. w Kujbyszewie z prośbą o interwencję i wyjaśnienie sprawy.

W odpowiedzi na depezę szyfrową M.I. i D., Ambasador Romer nadesłał depezę z dn. 21.XI wiadomość, iż przeprowadził rozmowę z Łozowskim na temat komunikatu radiostacji w Kujbyszewie. Łozowski stwierdził, iż wiadomość opiera się na zgodnych zeznaniach kilkudziesięciu Polaków z armji niemieckiej pochodzących z różnych odcinków frontu, którzy bądź dostali się do niewoli, bądź przeszli na stronę armji czerwonej. Według ich oceny, ilość rekrutów polskich powołanych od jesieni 1941 do lata 1942 z pośród ludności przemocą wpisanej na listę Volksdeutsche wynosi około 300.000. Polacy ci zatrudnieni są głównie na tyłach frontu, ale są również i całe oddziały, złożone przede wszystkim z oficerów, które walczą na froncie. W oddziałach tych Polacy stanowią mniej więcej 50% i znajdują się pod silnym nadzorem. Łozowski oświadczył również, iż, Sowiety prowadzą wśród tych Polaków propagandę rozrzucając masowo polskie ulotki.

MINISTER



Otrzymują:

Pan Minister Spraw Wewn.
Pan Minister Spraw Zagr.
Pan Minister Spraw Wojsk.

37

MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI
14098/42/46
EN/WW

PRM 74/5

SCISLE TAJNE. 16

Londyn, dnia 24.XI.1942

3509/xviiiA/42

Do
Pana Prezesa R.M.
w/m

Ministerstwo Inf. i Dok. otrzymało na początku ub.m. wiadomość z Beyrutu, iż przedstawicielstwo Francji walczącej w Sowietach przesłało na tamtejszy teren jako materiał dla prasy artykuł Jędrychowskiego, zawierający napaści na Rząd Polski.

Ministerstwo Inf. i Dok. wysłało do Beyrutu depezę z poleceniem dokładnego zbadania, jaką drogą artykuł został przesłany. Artykuł ten, zresztą, dzięki interwencji Placówki Min. Inf. i Dok. nie ukazał się ani w prasie syryjskiej, ani nie był podany przez radio. Ministerstwo Inf. i Dok. zawiadomiło również o całej sprawie Amb. Romera i Min. Frankowskiego w Londynie.

Misja Francji walczącej w Sowietach zaprzeczyła jakiegokolwiek pośrednictwa w przesłaniu artykułu, podczas gdy z drugiej depeży nadesłanej przez Beyrut wynika, iż artykuł był przesłany telegraficznie przez wydział propagandy Francji walczącej w Kujbyszewie. Min. Inf. i Dok. zawiadomia o tem depezą Amb. Romera.

P. Soustelle, Komisarz Narodowy dla Informacji K.N.F. oświadczył w rozmowie z Radcą Mohlem, iż całą sprawę zbada, natomiast nie udzielił dotychczas dokładniejszych wiadomości.

O ile wiadomość nadesłana przez Beyrut jest ścisła, a tak należałoby sądzić, incydent ten jest jeszcze jednym potwierdzeniem współpracy przedstawicielstw Francji walczącej z Sowietami.

Minister

Stanisław

Otrzymuje:
Pan Minister Spraw Zagranicznych
Pan Minister Frankowski